www.glos.live

GAZETA POLAKÓW W REPUBLICE CZESKIEJ

Głos weekend

Pismo ukazuje się we wtorki i piątki

Piątek
11 marca 2022
nr 20 (LXXVII)
cena: 17 kč

WIADOMOŚCI
KŁOPOTY JUŻ NA STARCIE
STR. 2-3

ZBLIŻENIA
KAKTUSY TO FASCYNUJĄCE ROŚLINY STR. 7

SPORT
SEZON DLA PRAWDZIWYCH MĘŻCZYZN STR. 13

Zamrożone finanse samorządów

PROBLEM: W Sberbanku CZ, który zamknął swoje oddziały, mają zdeponowane środki finansowe także niektóre miasta i gminy naszego regionu, m.in. Trzyniec, Bystrzyca, Nawsie, Orłowa. W Nawsiu część tych środków miała być wykorzystana na budowę sali gimnastycznej. Co dalej z samorządowymi pieniędzmi?

Danuta Chlup

Gmina Bystrzyca jeszcze niedawno miała w Sberbanku ulokowanych blisko 100 mln koron. W ostatnich dniach lutego głównej księgowej udało się stopniowo wycofać 80 mln.

– W momencie, kiedy był gotowy przelew na ostatnie 18 mln koron, transakcji nie udało się już wykonać, system na to nie pozwolił. Te pieniądze tam zostały i prawdopodobnie będziemy musieli poczekać na wyniki postępowania upadłościowego, którego będziemy uczestnikami – powiedział „Głosowi" wójt Roman Wróbel. Dodał, że gmina miała przysłowiowe szczęście w nieszczęściu, ponieważ środki finansowe w Sberbanku znajdowały się na zwykłym rachunku, a nie lokacie terminowej. Dzięki temu większość z nich udało się w porę przelać do innego banku. Kwota, która tam została, ma charakter rezerwy finansowej gminy. Nie są to środki potrzebne nam do finansowania inwestycji ani bieżących wydatków – podkreślił wójt Bystrzycy.

W nieco gorszej sytuacji jest Nawsie. Część pieniędzy które ma ulokowane w Sberbanku, miało zostać wykorzystanych na rozpoczętą inwestycję. – W Sberbanku zostały nam 32 mln koron. Prócz tego mamy środki na rachunku w Czeskiej Kasie Oszczędności. Tam też zostały przekierowane wszystkie nasze przychody – zdradził zastępca wójta Marian Waszut. – Ta sytuacja nie zagraża normalnemu funkcjonowaniu gminy. Część pieniędzy ze Sberbanku, gdzie mieliśmy także lokatę terminową, miała być wykorzystana na budowę sali gimnastycznej, która jest aktualnie realizowana i ma być dokończona w sierpniu. Szukamy teraz nowych dróg zapewnienia finansów na tę inwestycję, rozmawiamy z bankami o kredycie pomostowym.

Miasto statutowe Trzyniec od 2018 roku miało w Sberbanku dwa rachunki. Z jednego przelało w czwartek 24 lutego środki finansowe w wysokości 50 mln koron do innego banku. Z drugiego pieniędzy nie można było podjąć w trybie natychmiastowym, ponieważ znajdują się na lokacie terminowej. Chodzi o kwotę 51,49 mln koron, łącznie z odsetkami.

– Miasto współpracuje ze Związkiem Miast i Gmin, który zwrócił się w tej sprawie do Ministerstwa Finansów i Czeskiego Banku Narodowego. Oczekujemy rozwiązania sytuacji.

● **Czeski Bank Narodowy (ČNB) wszczął 28 lutego postępowanie zmierzające do odebrania licencji bankowej Sberbankowi CZ.** Fot. ARC

W żadnym jednak wypadku sytuacja ta nie będzie miała wpływu chociażby na realizowane lub planowane akcje inwestycyjne miasta Trzyńca oraz jego rozwój – napisał rzecznik magistratu, Stanislav Cieslar.

Dziesiątki milionów koron ma w rosyjskim banku także miasto Orłowa.

– Konkretnie 61 mln koron. Ulokowaliśmy tam strategiczną rezerwę finansową – powiedziała naszej gazecie rzeczniczka lokalnego samorządu, Nataša Cibulkowa.

Przedstawiciele gmin przekonywali, że korzystali z usług Sberbanku, ponieważ oferował on ciekawe produkty i dobre oprocentowanie lokat. Niektóre z nich, na przykład Bystrzyca i Orłowa, miały rachunki w Sberbanku już od ok. 20 lat (wówczas był to Volksbank).

W rosyjskim banku mają ulokowane środki także województwa. Województwo morawsko-śląskie ma rachunki w 11 różnych instytucjach bankowych. 25 lutego wycofało ze Sberbanku 64,4 mln z rachunku bieżącego i wypowiedziało lokatę terminową w wysokości 350 mln koron. Te środki są w tej chwili zamrożone.

– Ponieważ stanowią one mniej więcej 5 proc. z łącznej wartości środków finansowych województwa zdeponowanych na rachunkach bankowych, nie mają zasadniczego wpływu na cash flow (przepływy pieniężne) i nie zagrażają płynności finansowej ani wywiązywaniu się z zobowiązań – poinformowała Miroslava Chlebounowa z Działu Prasowego Urzędu Wojewódzkiego w Ostrawie. ◢

Więcej o konflikcie na Ukrainie i jego konsekwencjach piszemy na str. 4-6

Czeski Bank Narodowy (ČNB) wszczął 28 lutego postępowanie zmierzające do odebrania licencji bankowej Sberbankowi CZ. W środę System Gwarancyjny Rynku Bankowego rozpoczął wypłacanie depozytów klientom Sberbanku (osobom fizycznym i prawnym) za pośrednictwem oddziałów Banku Komercyjnego. Pieniądze można podjąć w gotówce lub przelać na rachunek w innym banku przed upływem trzech lat. Wypłacane są depozyty objęte ochroną ubezpieczeniową, a więc do wysokości 100 tys. euro (ok. 2,5 mln koron). Lokaty samorządów są ubezpieczone tylko w przypadku, gdy wpływy z podatków nie przekraczają 500 tys. euro (ok. 12,5 mln koron). Dla przykładu – w Bystrzycy są one kilkakrotnie wyższe. ČNB ma w najbliższych dniach zaproponować sądowi likwidatora banku. Gminy i województwa zamierzają stać się uczestnikami postępowania upadłościowego. Ze względu na fakt, że ČNB szybko zmroził aktywa i pasywa Sberbanku, samorządy wierzą, że aktywa będą na tyle wysokie, że pokryją depozyty.

REKLAMA

GŁ-832

ZDANIEM... Danuty Chlup

danuta.chlup@glos.live

Dosłownie kilka dni przed atakiem Rosji na Ukrainę skończyłam pisać nową powieść. Historyczną, mocno osadzoną w realiach 1939 roku. Aby dobrze się do tego przygotować, przeczytałam sporo książek z gatunku literatury faktu oraz wspomnień Polaków, którzy uciekali wówczas przed wojną.

Miałam nadzieję, że to, o czym piszę, nigdy już się nie wydarzy w naszej części Europy. A dokładniej mówiąc – w ogóle nie przyszło mi do głowy, że mogłoby się w dzisiejszych czasach wydarzyć. Teraz codziennie dochodzę do wniosku, że choć czasy się zmieniły, choć od początku tamtej wojny upłynęły 82 lata, historia się powtarza. Tak bardzo, aż budzi to trwogę.

Czytałam i pisałam o matkach naprędce pakujących dorobek całego życia do kilku walizek lub tobołków i wyruszających w nieznane. O zakorkowanych drogach, którymi uciekali ewakuujący się ludzie, o porzuconych samochodach, którym zabrakło paliwa. Bardzo podobne sceny opowiadał mi kilka dni temu mieszkaniec Olbrachcic, który przywiózł z Ukrainy rodzinę kolegi.

Czytałam i pisałam o bombardowaniu pociągów ewakuacyjnych i szpitali, o niemieckich żołnierzach ostrzeliwujących z samolotów uciekających cywilów. Teraz czytam w Internecie o rosnącej liczbie rosyjskich ataków na szpitale, o ostrzeliwaniu korytarzy humanitarnych.

Czytałam i pisałam wreszcie o uchodźcach nocujących na dworcach, oczekujących na dalszy transport w bezpieczne miejsce. Teraz oglądam podobne zdjęcia z ostatnich dni. Jedyna różnica to ta, że wówczas byli to Polacy, teraz są Ukraińcy. Ale narodowość nie ma znaczenia, w obu przypadkach chodzi przede wszystkim o matki z dziećmi, o ludzi, którzy nie chcieli żadnej wojny.

Co gorsza, nawet miejsca, w których to wszystko się działo i obecnie dzieje, są praktycznie te same. Polska ludność, która w pierwszych dniach wojny ewakuowała się przed Niemcami na wschód, m.in. w okolice Lwowa, po zajęciu wschodniej części Polski przez Rosjan 17 września 1939 roku wracała pospiesznie w rodzinne strony. Przemierzała niemal te same szlaki, którymi wędrują teraz opuszczający swoje domy Ukraińcy.

Mam nadzieję, że nie będzie już kolejnych analogii.

CYTAT NA DZIŚ

Vlastimil Válek,
wicepremier i minister zdrowia RC

●●●

W przyszłym roku opłata za osoby ubezpieczone przez państwo będzie się wahała w granicach od 1850 do 1980 koron na osobę miesięcznie. Nad ostateczną kwotą odbędzie się jeszcze dyskusja w Izbie Poselskiej

W OBIEKTYWIE...

● **Ewa Farna na swoim oficjalnym profilu facebookowym podzieliła się piękną wiadomością. Znana piosenkarka kilka dni temu urodziła córkę o imieniu Ella. Gratulujemy!** Fot. Facebook Ewy Farnej

DZIŚ...
11
marca 2022

Imieniny obchodzą: Benedykt, Konstanty
Wschód słońca: 5.56
Zachód słońca: 17.35
Do końca roku: 295 dni
(Nie)typowe święta: Dzień Sołtysa
Przysłowie: „Ruszaj w marcu w pole, by po trochu, rzucić w ziemię owsa, grochu"

JUTRO...
12
marca 2022

Imieniny obchodzą: Bernard, Grzegorz, Innocenty
Wschód słońca: 5.54
Zachód słońca: 17.37
Do końca roku: 294 dni
(Nie)typowe święta: Dzień Matematyki
Przysłowie: „Na św. Grzegorza idzie zima do morza"

POJUTRZE...
13
marca 2022

Imieniny obchodzą: Bożena, Krystyna, Patrycja
Wschód słońca: 5.51
Zachód słońca: 17.38
Do końca roku: 293 dni
(Nie)typowe święta: Dzień Mężczyzn, Międzynarodowy Dzień Dud
Przysłowie: „Jeśli zapusty pogodne bywają, świąt wielkanocnych tak się spodziewają"

POGODA

piątek
dzień: 1 do 5°C
noc: -4 do -7°C
wiatr: 1-3 m/s

sobota
dzień: 3 do 7°C
noc: -1 do -5°C
wiatr: 2-4 m/s

niedziela
dzień: 5 do 9°C
noc: -1 do -4°C
wiatr: 1-3 m/s

Kłopoty już na starcie

Połączenie z Ostrawy do Jaworzynki miało zostać uruchomione w niedzielę 6 marca. Autobusy jednak snie wyjechały w trasę, bo – jak się okazało – czeski przewoźnik nie dopełnił wymaganych formalności.

Łukasz Klimaniec

● **Autobus czeskiego przewoźnika pojedzie z Ostrawy do Jaworzynki, gdy zostaną spełnione wymagane formalności.** Fot. Wikipedia

Połączenie z Ostrawy do Jaworzynki to przedsięwzięcie czeskiego przewoźnika, firmy Z-Group Bus. Autobusy miały kursować w weekendy z Ostrawy przez Hawierzów, Czeski Cieszyn, Trzyniec, Ustroń, Wisłę, Istebną do Jaworzynki i stanowić ciekawą propozycją dla chcących skorzystać z atrakcji turystycznych Ustronia, Wisły czy Trójwsi Beskidzkiej. Jak informowali jeszcze w ubiegły piątek przedstawiciele firmy Z-Group Bus, po konsultacji z polskimi władzami działalność linii została tymczasowo zawieszona ze względu na sprawy administracyjne.

– Wydając nam zezwolenie polskie ministerstwo nie kontaktowało się z lokalnymi władzami i nie mamy wymaganych zgód na prowadzenie tej linii – wyjaśnił Jan Širc, dyrektor regionu Z-Group Bus.

Dodał, że firma konsultowała się z polskimi samorządowcami, którzy poradzili, by wstrzymać się z kursami do czasu dopełnienia wymaganych formalności. – Polacy nie chcą robić przeszkód, to tylko kwestia opóźnienia rozpoczęcia działalności – zaznaczył.

Jak dowiedzieliśmy się w Biurze Transportu i Organizacji Ruchu Starostwa Powiatowego w Cieszynie, chodzi m.in. o brak zgody na zatrzymywanie się autobusu czeskiego przewoźnika na przystankach powiatowych i wojewódzkich.

W poniedziałek 7 marca w tej sprawie przedstawiciele Z-Group Bus spotkali się z polskimi urzędnikami w cieszyńskim starostwie. Według naszych informacji załatwienie kwestii formalnych (wystąpienie o zgodę m.in. do Zarządu Dróg Wojewódzkich w Katowicach) może zająć około miesiąca czasu. Dopiero wtedy kursowanie autobusów z Ostrawy do Jaworzynki będzie możliwe.

Pasażerowie podróżując z Czech do Polski będą mogli zapłacić w koronach, a jadący z Polski do Czech w złotówkach. Bilety będą do kupienia u kierowcy (płatność gotówką i kartą). Koszt biletu z Ostrawy do Jaworzynki to 120 koron (22 zł), a z Ostrawy do Wisły 90 koron (16 zł). Za przejazd do Wisły z Hawierzowa trzeba zapłacić 70 koron (13 zł), a z Czeskiego Cieszyna 50 koron (9 zł).

W podróży z Czech do Polski (i odwrotnie) oraz na terenie Polski studenci mogą liczyć na 25 proc. zniżki, a dzieci i seniorzy 50 proc. upustu. W przypadku podróży wyłącznie po terytorium Czech obowiązują 75-procentowa zniżka dla dzieci, studentów i seniorów.

DZIEJE SIĘ W REGIONIE

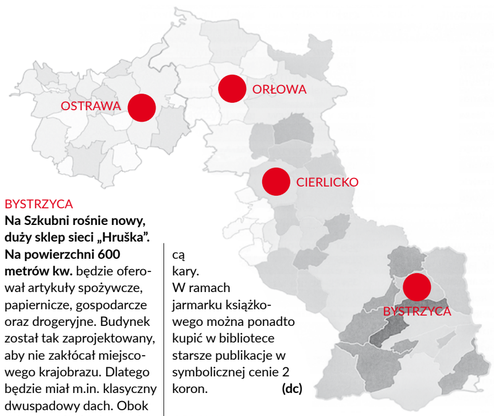

BYSTRZYCA
Na Szkubni rośnie nowy, duży sklep sieci „Hruška". Na powierzchni 600 metrów kw. będzie oferował artykuły spożywcze, papiernicze, gospodarcze oraz drogeryjne. Budynek został tak zaprojektowany, aby nie zakłócał miejscowego krajobrazu. Dlatego będzie miał m.in. klasyczny dwuspadowy dach. Obok sklepu znajdzie się parking dla 23 samochodów oraz przystanek autobusowy. Zatrudnienie w supermarkecie znajdą nowi pracownicy. **(dc)**

CIERLICKO
Osoby, które w marcu – Miesiącu Czytelników – zapiszą się do Biblioteki Gminnej, zostaną na jeden rok zwolnione z opłaty. Aby się zarejestrować, wystarczy przyjść z dowodem osobistym. Dzieciom do lat 15 powinien towarzyszyć rodzic. Biblioteka ogłosiła ponadto na marzec „amnestię" dla czytelników, którzy nie oddali książek w terminie. Nawet ci, którzy przetrzymują książki przez długi czas, mogą je teraz oddać bez obaw, że zapłacą kary. W ramach jarmarku książkowego można ponadto kupić w bibliotece starsze publikacje w symbolicznej cenie 2 koron. **(dc)**

ORŁOWA
Po zimie zostały wznowione prace rewitalizacyjne na największym osiedlu w Lutyni nazywanym Piątym Etapem. Od końca lutego remontowany jest chodnik przed domem nr 1214. W najbliższych dniach będą prowadzone prace przy budowie wodociągu, a następnie rozpocznie się budowa parkingu. Równocześnie remontowana będzie część drogi. W związku z tym konieczne będzie wyłączenie z użytkowania parkingu przy ul. F.S. Tůmy, co mieszkańcom osiedla skomplikuje parkowanie. Ta część remontu będzie kosztowała blisko 14,1 mln koron brutto. 5,3 mln wynosi dofinansowanie z Państwowego Funduszu Wsparcia Inwestycji. **(dc)**

OSTRAWA
Na przejściu dla pieszych została we wtorek po południu potrącona nieletnia dziewczyna. Wypadek miał miejsce przy ul. 28 Października w pobliżu skrzyżowania z Pilzneńską. Kierowca samochodu jadącego jednym pasem ruchu się zatrzymał, kierująca pojazdem na sąsiednim pasie niestety tego nie zrobiła. Według ustaleń policji, za kierownicą samochodu, które potrąciło i ciężko zraniło dziecko, siedziała 21-letnia kobieta. Była trzeźwa. Ranną przewieziono do szpitala. **(dc)**

W SKRÓCIE

Odkładamy maski

Od poniedziałku w RC maski nie będą już potrzebne w sklepach, kinach, teatrach, muzeach czy urzędach. Obowiązywać będą tylko w środkach komunikacji publicznej, w placówkach służby zdrowia i usług socjalnych. W środę uchwalił to czeski rząd na wniosek Ministerstwa Zdrowia.
Do tej pory zakrywanie nosa i ust obowiązywało we wszystkich zamkniętych przestrzeniach publicznych oraz w miejscach pracy. – Jeśli sprzyjający trend będzie nadal trwać, w kwietniu maski nie będą w ogóle potrzebne – zapowiedział minister zdrowia Vlastimil Válek. **(sch)**

●●●

Zełenski odznaczony

Prezydent RC Miloš Zeman odznaczył Wołodymyra Zełenskiego, prezydenta Ukrainy, Orderem Białego Lwa podczas poniedziałkowej ceremonii wręczenia państwowych odznaczeń za lata 2020 i 2021, przyznawanych ludziom ze świata kultury, nauki, biznesu, sportu i polityki. Wydarzenie na Zamku Praskim odbiło się szerokim echem, bo znany ze swoich proputinowskich sympatii Zeman nie tylko odznaczył Zełenskiego, ale w swoim wystąpieniu potępił rosyjską inwazję i wyraził poparcie dla Ukrainy i narodu ukraińskiego. Przyznając prezydentowi Ukrainy najwyższe czeskie odznaczenie Zeman podkreślił, że Zełenski wykazał się odwagą i męstwem – choć Stany Zjednoczone zaproponowały mu ewakuację, pozostał w stolicy swojego kraju, skąd prowadzi jego obronę.
Podczas ceremonii w Zamku Praskim Miloš Zeman odznaczył ponad 60 osób m.in. aktorkę i prezenterkę Jiřinę Bohdalową, Romana Prymulę, epidemiologa i byłego ministra zdrowia oraz – pośmiertnie biznesmena Petra Kellnera, który zginął w katastrofie śmigłowca na Alasce, a także zmarłego w 2019 r. piosenkarza Karla Gotta. **(klm)**

●●●

Dworzec potrzebuje wolontariuszy

● **Przez dworzec kolejowy w Boguminie przewinie się dziennie ok. 5 tys. ukraińskich uchodźców.** Fot. ARC

„Adra" przy współpracy z miejscowym ratuszem poszukuje wolontariuszy do pomocy ukraińskim uchodźcom na dworcu kolejowym w Boguminie. To ważny węzeł przesiadkowy, z którego codziennie korzysta ok. 5 tys. osób uciekających przed wojną. Potrzebni są ludzie, którzy pomogą im z bagażem, skierują na odpowiedni pociąg, podadzą posiłek, zaprowadzą do prowizorycznej noclegowni czy kącika zabaw dla dzieci. Zainteresowani świadczeniem tego rodzaju pomocy mogą się zgłaszać, wysyłając e-maila na adres: bohumin@adra.cz. Bliższe informacje można uzyskać również pod nr. tel. 720073583. – Chętnym wyślemy mailowo umowę oraz podstawowe rady. Po wypełnieniu umowy wolontariusz otrzyma dostęp do tabelki, w której sam będzie mógł się zapisywać na odpowiadające mu terminy, kiedy na dworcu panuje największy ruch – wyjaśnia Veronika Šutowa z centrum wolontariatu „Adra". **(sch)**

Pomoc przyjedzie skodą

● **Nowy samochód ma służyć pracownikom socjalnym do realizowania zadań opieki społecznej w terenie.** Fot. ŁUKASZ KLIMANIEC

Opieka społeczna w Bystrzycy otrzymała nowiutki samochód – skodę fabię w wersji kombi. Dzięki temu pracownicy socjalni będą mogli łatwiej dotrzeć z pomocą do osób potrzebujących na terenie gminy. Samochód podarował Ján Moder, wiceprezes Rady Nadzorczej Huty Trzynieckiej. Przekazanie samochodu odbyło się w środę przed budynkiem Domu Pomocy Społecznej „Senior" w Bystrzycy..

– W związku ze zmianą sposobu zarządzania naszego Domu Pomocy Społecznej, jaka miała miejsce w styczniu, chcieliśmy, aby potencjał naszej organizacji był jak najlepszy. Dlatego skontaktowałem się z państwem Moderami, pytając ich, czy byłaby możliwość podarowania samochodu na cele naszego Domu Pomocy Społecznej. I raptem po kilku dniach dostałem pozytywną odpowiedź – wyjaśnił Roman Wróbel, wójt Bystrzycy.

Zaznaczył, że samochód będzie wykorzystywany do realizowania zadań opieki społecznej w terenie. Pracownicy będą mogli też korzystać z niego jeżdżąc na szkolenia czy inne spotkania związane z działalnością ośrodka. Zwrócił również uwagę, że zamieszczona na samochodzie grafika odzwierciedla usługi, jakie oferuje opieka społeczna. Bo działalność opieki społecznej obejmuje nie tylko ponad 60 osób w DPS „Senior", ale także szeroki wachlarz usług w terenie.

– Ten samochód to dla nas wielka pomoc, bo to tej pory jeździliśmy do naszych klientów na rowerze lub chodziliśmy piechotą – nie ukrywała Monika Kovářowa, dyrektorka DPS „Senior". – Wykorzystamy go do pomocy osobom, które mieszkają na terenie gminy. Mamy dziesięciu klientów, którym rozwozimy obiady, świadczymy usługi pielęgniarskie, a także robimy zakupy – dodała.

– Pomysły wójta zawsze kwitowałem z dużym zadowoleniem, a to jeden z nich. Zdecydowaliśmy się pomóc, kupiliśmy samochód i przekazaliśmy na ten cel. Dlaczego škoda fabia? To wersja kombi, wybraliśmy ją z prozaicznych powodów. Posiada większy bagażnik – wyjaśnił Ján Moder. **(klm)**

Pracowita środa

● **Klubowiczki i klubowicze ustawili się do pamiątkowego zdjęcia.** Fot. BEATA SCHÖNWALD

Godzina 15.00 w środę to czas, kiedy członkinie i członkowie Klubu Kobiet i Klubu Seniora MK PZKO w Hawierzowie-Błędowicach spotykają się w salce Domu PZKO. Zawsze mają co robić. Tym bardziej teraz, kiedy wielkimi krokami zbliża się organizowane w ich siedzibie Spotkanie Klubów Kobiet.

– Spodziewamy się przyjazdu stu pań. Chociaż pomoże nam w organizacji Sekcja Kobiet przy Zarządzie Głównym PZKO, to jednak na naszych barkach spoczywa ogrom pracy. Trzeba przygotować ciekawy program, całodzienne wyżywienie, drobne upominki – wymienia Halina Chmiel, jedna z członkiń Klubu Kobiet i kronikarz koła. Spotkanie zaplanowano na 2 kwietnia. Ponieważ niedługo potem będą święta, panie przygotowują ozdoby wielkanocne na sprzedaż. Kiedy rozmawiamy, większość z nich pochyla się nad swoją robótką.

Błędowicki Klub Kobiet działa obecnie pod kierownictwem Alicji Klimeš i Aurelii Staś. Skupia 17 pań. – Spotykamy się w miarę regularnie, dwa razy w miesiącu. Ostatnio rozpoczęłyśmy cykl tematycznych spotkań na temat legend polskich. Były już więc legendy o panu Twardowskim, Smoku Wawelskim, poznańskich koziołkach oraz królu Popielu, którego myszy zjadły – precyzuje Halina Chmiel. Z kolei Alina Farna przygotowuje dla swoich koleżanek i kolegów prelekcje muzyczne. Wiosną ub. roku opowiadała o Moniuszce, jesienią tematem była polska grupa Czerwone Gitary.

Panowie z Klubu Seniora też chętnie biorą udział w tych spotkaniach. – Kiedy zmarł nasz długoletni prezes, pozostało nas 3-4 mężczyzn. Nie ma więc sensu, żeby organizować samodzielne inicjatywy – przyznaje Władysław Kotula.

Środowe spotkanie miało dodatkowy wymiar. Panowie przekazali paniom kwiatki z okazji ich święta. Życzenia w imieniu zarządu koła złożył im Bolesław Bystroń. **(sch)**

KRESKĄ MALOWANE

Rys. JAKUB MRÓZEK

Na ratunek przyjaciołom

Kiedy 24 lutego pojawiły się pierwsze wiadomości o napaści Rosji na Ukrainę, Aleksander Jeżowicz z Olbrachcic od razu pomyślał o zaprzyjaźnionej rodzinie z Brzeżan. Jeszcze tego samego dnia wyruszył w podróż, aby przywieźć na Zaolzie dwie kobiety i troje dzieci.

● Aleksander Jeżowicz (pierwszy z prawej) w towarzystwie przyjaciół z Ukrainy.

● Rysunek wykonany przez ukraińskie dzieci. Fot. DANUTA CHLUP

Danuta Chlup

Dzwoniłem do Galyny, żony mojego kolegi Kolii. Potwierdziła mi, że wojna faktycznie wybuchła, ale tak spokojnie, bez emocji. Później telefonował Kolia. Był w Pradze, ponieważ pracował jako kierowca mikrobusu rozwożącego ukraińskich robotników. Znajdował się daleko od domu, dlatego w jego głosie czuć było niepokój. Na Ukrainie miał przecież żonę i dwoje dzieci – opowiada Jeżowicz.

Pan Aleksander błyskawicznie podjął decyzję, że pojedzie po rodzinę kolegi. Przyznaje, że jest w gorącej wodzie kąpany, w dodatku mieszka sam, nie ma zatem nikogo, kto starałby się zatrzymać go w domu. Szybko przygotował się do drogi, wsiadł w samochód wraz ze swoim psem Oskarem i od razu pierwszego dnia wojny, ok. godz. 17, wyruszył na wschód.

●●●

Dla Galyny i Oksany to był trudny moment. Zdawały sobie sprawę, że być może nigdy już nie wrócą do domu

Aleksander Jeżowicz

W Brzeżanach (po ukraińsku to Bereżany), niedużym mieście w obwodzie tarnopolskim, przed drugą wojną światową należącym do Polski, był już kilkakrotnie z wizytą. Znał mniej więcej trasę oraz czyhające na kierowcę niespodzianki, takie jak choćby kiepskie drogi. Wiedział, że nie ma sensu jechać przez Słowację, przez Użhorod i Karpaty, bo tam trzeba się będzie przedzierać przez góry. Dlatego na bieżąco śledził sytuację na granicy polsko-ukraińskiej i tam się kierował. Wieczorem dotarł do Rzeszowa, gdzie miał ostatnią okazję do zatankowania benzyny. Stacja była oblegana, w kolejce spędził ponad godzinę. Ludzie, którzy jechali na wschód do swoich rodzin, byli Ukraińcami pracującymi za granicą, mieli samochody na polskich, czeskich, słowackich czy niemieckich blachach.

Po co jechać tam, gdzie jest wojna?

– Koło północy dojechałem do granicy. Polski żołnierz, widząc, że mam czeski paszport, pytał mnie, czy zdaję sobie sprawę, że jadę do kraju objętego wojną. To była chwila, kiedy mogłem się zawahać i zawrócić, ale tego nie zrobiłem. Miałem jasno wytyczony cel: dojechać do Brzeżan i przywieźć przyjaciół do Czech. Obiecałem to Galynie – kontynuuje opowieść.

Od granicy w Korczowej do Brzeżan miał ok. 200 kilometrów. Z pełnym bakiem miał pewność, że nie zabraknie mu paliwa. To było bardzo ważne, ponieważ na Ukrainie od początku wojny benzynę można było tankować jedynie na specjalne talony.

– Choć parę razy byłem już w tamtych okolicach, w nocy, niewyspany, miałem trudności z orientacją na obwodnicy Lwowa. Ukraińcy pozdejmowali kierunkowskazy, widocznie, aby utrudnić Rosjanom orientację, a nawigacja mi nawaliła. Na szczęście wiedziałem, że nie zawsze można polegać na elektronice i miałem wydrukowane mapy – pan Aleksander opowiada o komplikacjach, jakie go spotkały. Podkreśla, że odradza podobne eskapady ludziom, którzy nie znają lokalnej sytuacji i nie są pod każdym względem do niej przygotowani.

Był jednym z nielicznych kierowców, którzy jechali na wschód, z naprzeciwka sunęły sznury aut zmierzających w odwrotnym kierunku, do granicy z Polską. Wśród nich rzucały się w oczy najnowsze modele drogich limuzyn na kijowskich rejestracjach. To uciekała stołeczna elita. Kiedy zjechał z obwodnicy na zwykłą drogę dwupasmową, musiał się nieźle natrudzić, aby się przebić pomiędzy sunącymi z naprzeciwka pojazdami, musiał zjeżdżać na pobocze, do rowu, czasem jechać po glinie.

– Na szczęście mam skodę roomster, która ma wyższe podwozie, jest podobna do terenówki. Przekonałem się, że w takich sytuacjach ważniejszy od drogiego wozu jest praktyczny samochód, który poradzi sobie w trudnych warunkach – stwierdza mój rozmówca.

Rano, jeszcze w drodze, po raz pierwszy słyszał alarm, a zaraz po nim jakieś ogłoszenie po ukraińsku, którego nie zrozumiał. Jechał zatem dalej. W Brzeżanach było spokojnie, lecz gorączkowo zabezpieczano miasto przed atakami. Żołnierze sprawdzali przyjezdnych, pytali o cel podróży.

– Kiedy stanąłem w progu mieszkania Galyny, nie wierzyła, że to faktycznie ja – śmieje się pan Aleksander, a przysłuchująca się rozmowie kobieta potwierdza jego słowa.

Dla matki 14-letniej Olieńki i 7-letniego Maksyma decyzja o wyjeździe nie była łatwa. No bo jak tu wszystko rzucić, zostawić tak bez opieki? Co zrobić z zamrażalnikami pełnymi mięsa i innymi zapasami? Co zabrać, a co zostawić? I wreszcie podstawowe pytanie: czy ucieczka jest konieczna, czy wojna dotrze do Brzeżan? A może za parę dni będzie po wszystkim?

Pani Galyna w końcu zdecydowała się zabrać dzieci i jechać. To samo jej szwagierka Oksana, mama trzyletniego Egora. Jej mąż Ivan musiał zgłosić się do wojska. Natomiast Olieńka się uparła, że nie pojedzie bez ukochanego psa, który jednak, w przeciwieństwie do Oskara, nie miał paszportu. Pan Aleksander zgodził się zaryzykować i zabrać go do auta.

Po zapakowaniu samochodu i pożegnaniach z babcią i wszystkimi krewnymi rodziny opuściły swoje mieszkania. Škoda wyjechała z Brzeżan.

– Dla Galyny i Oksany to był trudny moment. Zdawały sobie sprawę, że być może nigdy już nie wrócą do domu – przyznaje Jeżowicz.

Trzy doby w podróży

Jechali trzy doby. Do granicy polsko-ukraińskiej posuwali się ślimaczym tempem, w długim sznurze pojazdów z uchodźcami. Mijali porzucone na skraju drogi samochody, którym zabrakło paliwa. Na drodze były „labirynty" z betonowych paneli, którymi samochody przejeżdżały pojedynczo do kontroli przeprowadzanej przez ukraińską armię i policję. Wzdłuż dróg budowano bunkry z betonowych płyt, otaczano je workami z piaskiem.

– Nie było łatwo. W samochodzie było nas sześć osób i dwa psy. Każdy wolny centymetr sześcienny był wypełniony bagażami. Młodszy chłopiec płakał, starszy wymiotował. Cały czas kierowałem, a byłem niewyspany, zmęczony. Ale w końcu dojechaliśmy do granicy – relacjonuje pan Aleksander.

W momencie, kiedy już miało być tylko dobrze, pojawił się problem, który zdenerwował naszego rozmówcę. Pracownica polskiej straży granicznej zauważyła Oskara i zażądała dokumentów zwierzęcia (ukraiński pies siedział cicho, schowany pod nogami pasażerów, dlatego umknął jej uwadze). Okazało się, że czeskie szczepienia psa są, z punktu widzenia polskich przepisów, przeterminowane. Pan Aleksander został skierowany z czworonogiem do gabinetu dyżurującego na przejściu granicznym weterynarza. A ponieważ takich osób było sporo, dla całej grupy oznaczało to kolejnych kilka męczących godzin oczekiwania na wjazd do Polski.

– Kiedy już wreszcie przejechaliśmy przez granicę, od razu zaoferowano nam pomoc – różne przybory kosmetyczne i inne rzeczy. Doradzano nam, aby jechać do pobliskiego Jarosławia, gdzie można dostać ciepłe posiłki. Ale my chcieliśmy już tylko jednego – udać się prosto do Olbrachcic, wziąć prysznic i porządnie się wyspać – opowiada.

We wtorek po południu dotarli na miejsce. Krótko po nich przyjechał z Pragi Kolia. Powitanie z bliskimi było wzruszające, nie obyło się bez łez.

– W piątek, kiedy wreszcie wypoczęliśmy po tym wszystkim, udałem się do naszego Urzędu Gminy. Wójt Henryk Feber i urzędniczki od razu mi pomogli, wyposażyli mnie w spis informacji, gdzie można załatwić sprawy związane z pobytem ukraińskich rodzin. Pojechałem do Centrum Pomocy dla Uchodźców w Ostrawie i złożyłem ich papiery. W niedzielę pojechaliśmy już wszyscy razem po gotowe dokumenty.

Galyna i Oksana pokazują mi paszporty ze świeżo wklejonymi czeskimi wizami. One i ich dzieci mają już także czeskie ubezpieczenie zdrowotne. W tym tygodniu z pomocą pana Aleksandra załatwiają zapomogi w Urzędzie Pracy. Co będzie z nimi dalej?

– Mieszkają u mnie, mam duży dom, w którym jestem sam. Dzieci pójdą prawdopodobnie tu w Olbrachcicach do szkoły i przedszkola. Ale to wszystko wymaga czasu, sytuacja jest dynamiczna i ciągle się rozwija. Ludzie chcą nam pomagać i jesteśmy im za tę pomoc wdzięczni, ale to musi być pomoc sensowna. Nie potrzebujemy trzech wózków dziecięcych ani iluś tam łóżeczek – a także takie rzeczy nam oferowano. Najlepsze są dary finansowe, ponieważ ukraińskie mamy najlepiej wiedzą, czego ich dzieci potrzebują. Parę dni po powrocie z Ukrainy znalazłem w skrzynce pocztowej kopertę z dwoma tysiącami koron i informacją, że to dla ukraińskich uchodźców. Z takiej pomocy Galyna i Oksana bardzo się ucieszyły.

Kobiety podsuwają mi pod oczy komórkę ze zdjęciami i filmikami z ostrzeliwanych i bombardowanych miast. Podkreślają, że to nie żadne fake newsy, tylko wpisy prawdziwych ludzi, ich znajomych. Zniszczona została m.in. Basztanka, miasto w obwodzie mikołajowskim, w którym urodził się Kolia. Na innym filmiku widać pogrzeb młodego żołnierza z Brzeżan, który zginął bohatersko, wysadzając w powietrze most na Dnieprze w okolicach Chersonia.

W salonie domu w Olbrachcicach jest przyjemnie. W kominku buzuje ogień. Ale ukraińskie rodziny na pewno wolałyby przyjechać tu tylko z wizytą i po paru dniach wrócić do siebie. Gdyby nie było wojny... ◢

W PONIEDZIAŁEK WIECZOREM POŁĄCZYLIŚMY SIĘ Z CHARKOWEM

Każda minuta życia ma sens, jest na wagę złota

Jego świat, podobnie jak milionów Ukraińców, wywrócił się do góry nogami wczesnym rankiem 24 lutego. Ksiądz Wojciech Stasiewicz pochodzi z Lublina, na Ukrainie pełni posługę duszpasterską od kilkunastu lat. Obecnie jest wikariuszem w parafii katedralnej w Charkowie oraz dyrektorem Caritas-Spes-Charków. W poniedziałek wieczorem znalazł czas, żeby porozmawiać z „Głosem".

Tomasz Wolff

Przed wejściem na żywo, kiedy umawialiśmy się na ten wywiad, powiedział ksiądz słowa, które wbijają w fotel: „Tutaj można planować wszystko na pięć minut do przodu". Niepewność nawet nie tyle jutra, co najbliższych godzin czy wręcz minut, to najbardziej widoczny, najważniejszy wyznacznik wojny?

– To stwierdzenie, które chyba najlepiej oddaje wszystko to, z czym Ukraina zmaga się od kilkunastu dni. W tym czasie dokonałem rewizji życia, zacząłem na nie spoglądać w zupełnie inny sposób. Wielu z nas słysząc opowieści o wojnie dziwiło się, że rozmówcy tak to przeżywają, ciągle wspominają. Teraz sam dożyłem takich czasów. I rzeczywiście, obrazy, dźwięki sprawiają, że człowiek zaczyna patrzeć inaczej na wszystko to, co go otacza. Nagle jak na dłoni widać, że każda minuta życia ma sens, jest na wagę złota.

● Zdjęcie charkowskiego dworca, które obiegło świat na początku tygodnia. Fot. Twitter/Nexta

Kiedy rozmawiamy ze sobą, na okienkach w komputerze czy smartfonie wyglądamy, jakbyśmy byli w tej samej strefie komfortu. To jednak tylko złudzenie. Ja na pewno dotrwam do końca wywiadu, ksiądz już niekoniecznie, bo w każdej chwili mogą zawyć syreny. Jak często słuchać ich złowieszczy dźwięk?

– W ciągu dnia jest kilka alarmów, o różnych porach. Na początku reagowaliśmy na nie bardzo emocjonalnie i jednocześnie odpowiedzialnie. Dziś dalej jesteśmy odpowiedzialni, ale często się głośno zastanawiamy: „A może tym razem nic się nie stanie?" i zajmujemy się swoimi sprawami.

Dla portalu Aleteia.pl powiedział ksiądz: „Jesteśmy przygotowani na najgorsze. Wytrzymamy, dzielimy się, jakoś wystarczy. Nie myślimy o tym, na ile. Dziś jedzenie jest. Jutro – ufajmy, że też będzie. Jakaś pomoc przyjdzie". Jak obecnie wygląda sytuacja w Charkowie?

– Jest jednym z najbardziej doświadczonych miast przez wojnę. Ta agresja, z którą mamy do czynienia każdego dnia, ma przełożenie na funkcjonowanie miasta i całej jego infrastruktury. Wróciłem właśnie do Charkowa z ewakuacji kilku rodzin. Jechałem przez centralną Ukrainę i nie ukrywam, że byłem zdziwiony – tam pootwierane są sklepy, stacje benzynowe, można w miarę normalnie funkcjonować.

Tymczasem tutaj jest co któryś sklep otwarty, a przed tymi czynnymi ustawiają się ogromne kolejki. Codziennością jest brak chleba, nabiału czy mięsa. Każdy zgromadził zapasy, ale mogą się w każdej chwili skończyć. Trzeba nauczyć się żyć od nowa.

Dziś na przykład przez cały dzień było cicho, co przyniosło ulgę i radość. Zaraz przyjdzie jednak noc, a w naszych warunkach oznacza ona naloty. Przynamniej tak było podczas ostatnich kilku nocy.

Dziś rano minister obrony Ukrainy Ołeksij Reznikow poinformował, że Rosjanie koncentrują swoje siły przed nową falą ataków na ukraińskie miasta. Jednym z nich ma być właśnie Charków. Czy w mieście czuć ciszę przed kolejną burzą?

– Z pewnością. Proszę też prześledzić rosyjskie ataki, które się z każdym dniem dynamizują. Na początku celem były głównie budynki państwowe (urząd wojewódzki, urząd miejski, policja), potem zaatakowano obiekty akademii wojskowej. Zostało potwierdzone, że w tym ostatnim ataku zginęło 50 osób, głównie młodych mężczyzn. Z czasem bestialstwo zaczęło dotykać szpitali, przedszkoli i szkół. Od kilku dni mamy już do czynienia z atakiem bezpośrednio na budynki mieszkalne, co dotyczy tak naprawdę każdego z nas. Tymczasem nie każdy ma możliwość uciec do schronu. Ludzie zostają więc w domach.

● Z księdzem Wojciechem Stasiewiczem udało nam się połączyć online w poniedziałkowy wieczór. Fot. ARC

Czy w ostatnich dniach ksiądz ma więcej pracy duszpasterskiej? Przecież w czasie konfliktu wiele osób ucieka do Boga, pewnie niektórzy się z nim próbują boksować, zadając pytanie „dlaczego nas to spotkało?". To są nie tylko trudne pytania, ale chyba jeszcze trudniejsze odpowiedzi...

– Jesteśmy duszpasterzami, dlatego koncentrujemy się na drugim człowieku. Nie znam dokładnych danych, ilu naszych parafian zostało na miejscu, bo część wyjechała z kraju, inni uciekli w bardziej bezpieczne rejony Ukrainy, ale mogę powiedzieć, że w ostatnich dniach wykonujemy mnóstwo telefonów. Dzwonimy do parafian, ale też i odbieramy od nich połączenia. Początek każdej rozmowy przynosi ulgę i wygląda mniej więcej tak samo – kiedy słyszymy głos, cieszymy się i mówimy: „Bogu dzięki, ty żyjesz". W normalnych czasach takie reakcje raczej nie miały miejsca. Z uwagi na bezpieczeństwo nie możemy odprawiać mszy w katedrze w centrum, dlatego pytamy naszych wiernych, jak im minęła noc. Część przychodzi na msze, które odprawiamy w kaplicy w budynku parafialnym.

Dla nas ważne jest to, że cały świat, cała Ukraina się modli. Nie akceptujemy tego wymiaru ludobójstwa, z którym mamy do czynienia. Chcemy mówić jednak nie tyko o nienawiści, zabijaniu, ale i miłości. Pomagamy też jako Caritas każdemu potrzebującemu, kto zwraca się do nas z prośbą o pomoc. W większości przypadków jest to pomoc polegająca na zaopatrywaniu ludności w żywność.

Jak wygląda w praktyce pomoc udzielana przez Caritas? Mieszkańcy Charkowa przyjeżdżają do parafii katedralnej, czy sami rozwozicie jedzenie?

– I tak, i tak. Jeżeli ktoś nie może przyjechać po dary, bo jest na przykład obłożnie chory, to próbujemy do niego dotrzeć, zabierając także leki, bo jakiś zapas medykamentów jeszcze mamy. Chcielibyśmy być bardziej efektywni, ale z jednej strony musimy mieć wzgląd na czyhające wszędzie niebezpieczeństwo, z drugiej lista wolontariuszy się skurczyła, bo niektórzy po prostu wyjechali.

Nexta, białoruski portal informacyjny, niezależny od reżimu Łukaszenki, na bieżąco publikuje na Twitterze filmy oraz zdjęcia z rosyjskiego ataku na Ukrainę. To dzisiejsze poraża – tłum ludzi na dworcu kolejowym w Charkowie próbujący uciec przed wojną. Ksiądz nie myślał o tym, żeby wracać do Polski?

– Nie będę ukrywał, że czasami takie myśli chodziły mi po głowie. Z uwagi jednak na to, że potrzeby na miejscu są coraz większe, trudno byłoby mi dziś opuścić Charków. Każdy ksiądz, który by zobaczył tę biedę, cierpienie, postąpiłby tak samo jak ja i został tutaj, dalej służył parafianom i wszystkim potrzebującym.

Zdjęcie, o którym pan wspomniał, tak naprawdę można było zrobić także wczoraj, przedwczoraj... Od ubiegłego wtorku mamy do czynienia z masową ewakuacją ludności. Moja znajoma opowiadała mi, że pięć dni czatowała na pociąg, bo nie była w stanie rozpychać się łokciami, żeby wejść do wymarzonego składu. Inna mówiła, że jechała 30 godzin na stojąco w tzw. „elektryczce". Trudno się jednak dziwić reakcjom ludzi – każdy chce przeżyć i uciec przed tym koszmarem. Chciałoby się powiedzieć coś fajnego, pozytywnego – bo mobilizacja i duch walki są w narodzie, ale takie obrazki pokazują, w jak trudnym położeniu się znaleźliśmy.

Co zwykli mieszkańcy Charkowa mówią o Polakach, którzy zorganizowali i dalej organizują chyba jedną z największych w dziejach ludzkości społeczną akcję pomocy drugiemu narodowi?

– Pada jedno słowo „молодці". Mówią, że jesteśmy zuchami, bohaterami.

W Charkowie dochodzi godzina 21.00. O której ksiądz położy się spać?

– Mam nadzieję, że już niebawem.

Kolejna niespokojna noc?

– Niestety tak, to będzie taki zajęczy sen. Jakiś drobny szmer, poruszenie i już się człowiek wybudzi. Na razie trzeba zapomnieć o twardym śnie.

Kiedy zawyją syreny, gdzie ksiądz ucieka?

– Do piwnicy, gdzie jest w miarę bezpiecznie. Na początku wojny przebywało tam nawet 30 osób, głównie rodziny z małymi dziećmi. ◢

Dziękuję pani Edycie Wodzyńskiej-Andreewej, konsul z Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie, za umożliwienie mi kontaktu z księdzem Wojciechem Stasiewiczem. Wywiad można zobaczyć też m.in. na profilu „Głosu" na Facebooku oraz naszym kanale na YouTubie.

Wojna to wielki dramat ucieczki

To najszybciej narastający kryzys uchodźczy w Europie od czasów II wojny światowej – stwierdził Filippo Grandi, wysoki komisarz ONZ do spraw uchodźców, oceniając liczbę ludzi uciekających z Ukrainy przed wojną. Tak naprawdę jednak historia całego XX wieku jest naznaczona wielkimi falami uchodźców.

Łukasz Klimaniec

Co najmniej 2 011 312 (słownie: dwa miliony jedenaście tysięcy trzysta dwanaście!) osób wyjechało z Ukrainy od 24 lutego, gdy rosyjskie wojska rozpoczęły brutalną inwazję. Taką informację podało we wtorek 8 marca biuro Wysokiego Komisarza Narodów Zjednoczonych ds. Uchodźców (UNHCR). W tym czasie, co potwierdziła Straż Graniczna, do Polski z Ukrainy przyjechało aż 1,33 mln osób. Tylko w poniedziałek 7 marca polscy pogranicznicy odprawili 141,5 tys. podróżnych z tego kraju. Dziś, gdy czytacie państwo ten tekst, rzeczywista liczba uchodźców najpewniej jest większa.

– To najszybciej narastający kryzys uchodźczy w Europie od czasów II wojny światowej – stwierdził Filippo Grandi, wysoki komisarz ONZ do spraw uchodźców, który podczas wizyty w Warszawie chwalił Polaków za skuteczną pomoc udzielaną uciekającym przed wojną Ukraińcom. Zapowiedział współpracę z polskim rządem i Caritasem, by pomagać najbardziej potrzebującym uchodźcom. W tym celu mają zostać wypracowane systemowe rozwiązania.

Miliony ludzi bez domu

Świat kolejny raz jest świadkiem ogromnej fali migracji. Prof. Andrzej Sakson, socjolog z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, w opracowaniu poświęconym migracjom jako fenomenowi XX i XXI wieku, zauważa, że w minionym stuleciu w wyniku przymusowych migracji swoje miejsce zamieszkania straciło około 100 mln osób na całym świecie. W Europie ta liczba sięga 50 mln.

Wielkie ruchy migracyjne najczęściej związane były z konfliktami zbrojnymi, wojnami światowymi, domowymi, prześladowaniami i ucieczką przed zagrożeniem we własnym kraju. W latach 1939-1940 z terenów polskich zajętych przez ZSRR deportowano ponad 1 mln Polaków. Niemcy przymusowo wysiedlili w czasie wojny ok. 8 mln ludzi. A powojenna historia naznaczona jest kolejnymi falami uchodźców, którzy musieli uciekać ze swoich domów, by ratować życie.

Największą grupę przymusowych migrantów w latach 1945-1952 stanowili… Niemcy. Blisko 14 mln osób zostało deportowanych, ewakuowanych, wypędzonych lub uciekło z różnych terenów – Polski, Czechosłowacji, Węgier, Rumunii, ZSRS. Z kolei ok. 2,5 mln Polaków, Ukraińców, Białorusinów, Żydów, Litwinów, Czechów i Słowaków straciło swoje domy w wyniku zmiany granic po 1945 roku.

Grecka wojna domowa toczona w latach 1946-1949 doprowadziła do uchodźctwa blisko 200 tys. osób (w tym czasie Polska przyjęła ok. 14 tys. uchodźców z Grecji). A po powstaniu węgierskim z 1956 roku swój kraj opuściło ok. 200 tys. Węgrów, którzy na stałe osiedlili się za granicą.

Ucieczka przed murem i komuną

Dużą liczbę uchodźców stanowili mieszkańcy Niemieckiej Republiki Demokratycznej (NRD). Zanim w 1961 r. został wybudowany mur berliński, z będącego pod radziecką strefą wpływów kraju uciekło ponad 1,6 mln osób. Falę uchodźców przyniosła także inwazja wojsk Układu Warszawskiego w 1968 r. na Czechosłowację – wówczas blisko 300 tys. osób ratowało się ucieczką.

Lata 70. to czas, w którym ponad 100 tys. Hindusów i Pakistańczyków mieszkających w Ugandzie z powodu nagonki rozpętanej przez dyktatora tego kraju musiało opuścić Ugandę i to w ciągu 90 dni. Większość z nich osiadła w Wielkiej Brytanii. Podczas wojny w Wietnamie w 1975 roku część uchodźców z tego kraju trafiła do Francji – szacuje się, że do początku lat 90. było to ok. 100 tys. Wietnamczyków.

Rok 1978 zapoczątkował falę uchodźców z Afganistanu, którzy opuścili swój kraj po inwazji Związku Radzieckiego. Znaleźli schronienie w Iranie i Pakistanie. Łącznie w latach 80. przebywało tam ok. 3 mln osób. Wielu uchodźców z Afganistanu trafiło w latach 80. i 90. do Europy. W efekcie to właśnie obywatele tego kraju po 2001 roku stanowili najliczniejszą grupę narodowościową w Unii Europejskiej ubiegającą się o azyl (w pierwszej połowie 2015 r. o azyl w krajach UE aplikowało blisko 80 tys. Afgańczyków).

Lata 80. charakteryzuje także emigracja solidarnościowa z Polski. Zawierucha stanu wojennego, internowania i prześladowania spowodowały, że około 1 mln osób zdecydowało się opuścić kraj. Polacy znajdowali schronienie w ośrodkach dla uchodźców m.in. w Austrii, Francji, RFN.

Od Jugosławii do Syrii

Dramat wojny w byłej Jugosławii w latach 1991-1995 zmusił do ucieczki ponad 4 mln ludzi (blisko 3 mln uchodźców z Bośni, a blisko milion z Serbii). Uchodźcy trafiali głównie do Europy, choć wiele tysięcy osób zostało wewnętrznie przesiedlonych. Wojna w Kosowie w 1999 roku spowodowała natomiast, że uchodźcami stało się blisko milion Albańczyków. A inwazja USA w Iraku w 2003 roku zmusiła ponad 4,5 miliona Irakijczyków do ucieczki. Wielu uciekło do Europy – szacunki mówią o ok. 300 tys. uchodźców.

Jeden z największych kryzysów humanitarnych wywołała wojna domowa w Syrii rozpętana w 2011 roku, z powodu której liczba uchodźców sięgnęła ponad 2,5 mln, a 4,5 mln to tzw. uchodźcy wewnętrzni.

Jak będzie w przypadku Ukrainy? Jak wiele osób i na jak długo będzie musiało pozostać poza granicami swojego kraju? Ilu z nich zdecyduje się na powrót do zniszczonych pociskami domów i mieszkań? Kolejna historia migracji dzieje się na naszych oczach.

● **Według danych Straży Granicznej z 8 marca do Polski przyjechało aż 1,3 mln osób z Ukrainy.** Zdjęcia: Straż Graniczna

Korzystałem z materiałów Ośrodka Badań nad Migracjami Uniwersytetu Warszawskiego

Kaktusy to fascynujące rośliny

Piotr Roszak ma niecodzienne zainteresowania. Był zawodnikiem i trenerem szermierki, założył klub modelarstwa rakietowego, hodował węże. Całe życie, choć z przerwą, zajmuje się kaktusami. O tych egzotycznych roślinach mógłby opowiadać godzinami.

Danuta Chlup

Dlaczego właśnie kaktusy? – zastanawia się nad pytaniem, które mu stawiam na początku naszej rozmowy. – Zawsze lubiłem egzotykę, interesowały mnie przyroda i geografia. W gimnazjum miałem profesora biologii, którego bardzo lubiłem. Na parapecie w szkole stał kaktus, taki zwykły, najbardziej powszechny, który można było zawsze zobaczyć w wielu domach. I właściwie od tego się zaczęło.

Od kilkudziesięciu do ośmiu tysięcy

Kiedy pan Piotr rozpoczął studia pedagogiczne, poznał – dzięki pani Krystynie, swojej przyszłej żonie – chłopaka z Ligoty Alodialnej, posiadacza sporej kolekcji kaktusów. Wiele się od niego nauczył, kupował od niego rośliny. Dzięki przychylności znajomych z Ligoty mógł założyć na ich działce swój pierwszy inspekt, na kilkadziesiąt roślin.

Po ślubie i przeprowadzce z kamienicy do domu jednorodzinnego z werandą mógł założyć małą szklarnię. Wkrótce jednak został powołany do wojska. Podczas służby wojskowej w Hodoninie na południu Moraw był po raz pierwszy na wystawie kaktusów i poznał specjalistę z Brna, który miał tam prelekcję. To sprawiło, że pan Piotr „zakochał się" w miniaturowych kaktusach.

– Zawsze podobało mi się to, co jest małe – uśmiecha się kolekcjoner. I ma na myśli nie tylko kaktusy, ale też żonę, która jest drobną, szczupłą kobietą.

W 1969 roku Piotr Roszak założył z kolegą z Ligoty Klub Kaktusiarzy „Opuntia" w Czeskim Cieszynie. Ten szybko się rozrastał, po roku działalności liczył już 50 członków i zorganizował pierwszą wystawę. Odtąd wystawy odbywały się co roku, a na regularne comiesięczne spotkania klubowe zjeżdżali miłośnicy kaktusów i innych sukulentów z całej okolicy, od Jabłonkowa po Bogumin. Odbywały się wycieczki, prelekcje, przedświąteczne spotkania z ciekawymi ludźmi – nie tylko z branży hodowców kaktusów. Pan Piotr prowadził także kółko kaktusiarzy w polskiej podstawówce.

Kolekcję kaktusów najbardziej rozwijał w latach 70., kiedy wybudował z żoną dom nad brzegiem Olzy w Czeskim Cieszynie. Z pomocą ojca – złotej rączki – postawił w ogrodzie dużą szklarnię, przylegającą do południowej ściany.

– Szklarnia miała powierzchnię 8x4 m i wysokość 3,5 m. Hodowałem w niej nawet trzymetrowe kaktusy – opowiada Piotr Roszak. – Trzymałem w szklarni ok. 8 tys. roślin. Ogrzewana była piecem gazowym, który w zimie utrzymywał stałą temperaturę w granicach 5-8 stopni, najbardziej odpowiednią do zimowania kaktusów. Roślin tych od końca września aż do początku kwietnia w ogóle nie powinno się podlewać. Muszą odpocząć. Sporo ludzi tego nie przestrzega i to jest jeden z błędów, które powodują, że kaktusy nigdy im nie zakwitną. Natomiast w odpowiednich warunkach kwitną bardzo pięknie.

Przerwa na węże

Po jakimś czasie pan Piotr zmuszony był rozebrać szklarnię ze względu na rozbudowę domu. Przez osiem lat nie miał kaktusów. Ale ponieważ nie znosi próżni, przestawił się na hodowlę węży.

– Niejadowitych – podkreśla, lecz mimo to słysząc, że trzymał w terrariach ok. 80 węży, nie mogę powstrzymać się od cisnącego się na usta pytania: – Żona się na to zgodziła?!

– Jak pani widzi, żyjemy razem – śmieje się pan Piotr. – Choć faktem jest, że jeden z węży ją ukąsił. Uciekł i schował się za szafą, a ona go stamtąd wyciągała.

Po latach Piotr Roszak wrócił do kaktusów, choć już na mniejszą skalę. Obecnie ma ok. 300 roślin – na parapetach, w małej szklarni ogrodowej na wysokiej podstawie, co ułatwia mu ich pielęgnowanie. Do jego ulubionych roślin należą także opuncje, których cechą charakterystyczną są nie tylko piękne kwiaty, ale też smaczne owoce. Smaczne, lecz zdradzieckie, ponieważ pokryte bywają mikroskopijnymi cierniami, które mogą powodować podrażnienie dziąseł, wbijają się także w dłonie.

– Ta szklarnia nie jest ogrzewana, trzymam w niej takie rodzaje kaktusów, które są zimoodporne, a reszta zimuje w korytarzu – tłumaczy Roszak.

I wyjaśnia, że kaktusy to ok. 200 rodzajów i 2,5 tys. gatunków roślin, rosnących w naturalnych warunkach przede wszystkim w obu Amerykach.

– Różnią się kolorami, kształtami, kwiatami. Fascynuje mnie ich budowa ciała, żebrowanie, układ cierni, które zatrzymują wilgoć z mgły i rosy. Rosną zarówno na półpustyniach i pustyniach oraz na równinach tropiku, jak i w górach, nawet do wysokości 4700 metrów. Fascynuje mnie ta różnorodność. Na pustyni w Chile, gdzie deszcz nie pada nawet przez kilkadziesiąt lat, kaktusy żyją tylko z mgły i rosy. Te rośliny potrafią zatrzymywać wilgoć, bardzo efektywnie gospodarują wodą.

Piotr Roszak lubi dzielić się swoimi doświadczeniami i swoją pasją. Zapraszany bywa na prelekcje, niedawno opowiadał o kaktusach i pokazywał ich piękno na zdjęciach w Bibliotece Miejskiej w Cieszynie. Dla słuchaczy przygotował wademekum kaktusiarza (publikujemy je powyżej) w formie ulotki z podstawowymi informacjami.

Wademekum pana Piotra

- Kaktusy należy umieścić w najbardziej jasnym miejscu. Okna skierowane na północ do ich hodowli w ogóle się nie nadają
- Ziemia nie powinna być ubita, nie może zatrzymywać wody. Kaktusową mieszankę można kupić w dobrych sklepach ogrodniczych albo zrobić samemu ze ściółki leśnej, darniny, piasku i żwirku oraz tłucznia ceglanego. Wszystkie składniki należy zmieszać w takich samych proporcjach
- Przesadzonego kaktusa nie wolno od razu podlewać.
- Rośliny po okresie zimowania trzeba przez ok. 10 dni chronić przed pierwszym wiosennym słońcem (wystarczy przed nie umieścić zwykłą kartkę papieru)
- Kaktusy podlewamy raz na dwa tygodnie, z rana lub wieczorem. W miskach nie powinna stać woda. Od końca września do początku kwietnia kaktusów nie podlewamy. Najlepiej je przezimować w chłodnym miejscu.

● **Piotr Roszak o kaktusach mógłby opowiadać godzinami.** Fot. DANUTA CHLUP

● **Kwitnące kaktusy z kolekcji naszego rozmówcy.** Zdjęcia: PIOTR ROSZAK

GŁOSIK

Tańczą i poznają ludowe zwyczaje

We wtorkowe popołudnie w Domu PZKO w Trzanowicach jest wesoło, gwarno i muzycznie. Wszystko za sprawą kółka ludowego „Dziecka z Trzanowic", które od jesieni ubiegłego roku prowadzi Weronika Kičmer.

● **Zabawa rytmiczna do wiersza o szewcu.** Fot. DANUTA CHLUP

Danuta Chlup

We wtorek odwiedziliśmy na próbie trzanowickie dzieci – w większości uczęszczające do polskiej szkoły lub przedszkola w Gnojniku. Spotkało się ich ośmioro, w wieku od 4 do 10 lat. Zazwyczaj na zajęcia przychodzi ich ok. 15, ale od paru tygodni na przemian chorują.

Najpierw była rozgrzewka. Uczestnicy według wskazówek pani Weroniki rozciągali całe ciało. To wszystko jest bardzo ważne, aby móc później tańczyć. Większość dzieci starała się poprawnie wykonywać ćwiczenia. Kierowniczka podchodziła do wszystkich z wyrozumiałością.

– Chcemy, aby te zajęcia były bardziej na luzie, aby to była dla dzieci zabawa – powiedziała w przerwie między ćwiczeniami.

Po rozgrzewce dzieci uczyły się kroków i elementów tanecznych do muzyki. Pani Weronika puszczała im znane, skoczne melodie, takie jak „Straciła se u sąsiada słonina" czy „Koło Majki". Była też zabawa ruchowa w rytm wiersza o szewcu, który „posłoł babe precz", lecz potem „dogonił jóm na Kikuli, rozpruł sobie pół koszuli".

Kółko „Dziecka z Trzanowic" zaczęło regularnie działać jesienią ubiegłego roku. Wcześniej dzieci spotykały się zawsze podczas letnich półkolonii „Wakacje z tradycją". Te odbędą się także w tym roku.

– Nasze kółko celowo nazywa się ludowe, a nie taneczne, bo nie chcemy ograniczać się do tańca. Czasem mamy spotkania tematyczne połączone z różnymi zwyczajami – były już Andrzejki, „wigilijka" z rodzicami, a w zeszłym tygodniu spotkanie ostatkowe. Wtedy smażyliśmy nawet razem pączki – zdradziła Weronika Kičmer. W przyszłym tygodniu dzieci będą dekorowały pierniczki, które upieką ich mamusie. Będą one następnie sprzedawane na koncercie charytatywnym PZKO na rzecz uchodźców z Ukrainy. ◢

Karnawał w przedszkolu

● **Także w polskim przedszkolu w Jabłonkowie odbył się pod koniec karnawału balik maskowy. Dzieci i panie nauczycielki fantastycznie się poprzebierały. Były najróżniejsze zwierzątka, księżniczki, Batman, policjant i wiele innych masek. Na zdjęciu jedna z grup przedszkolnych.**

(dc)

Fot. ARC

E-mail: danuta.chlup@glos.live

Pisząc do nas, podaj swój wiek, klasę i adres szkoły, do której uczęszczasz. Prosimy o nadsyłanie listów o objętości do 2000 znaków ze spacjami.

GŁOSIKOWA KORESPONDENCJA

Balik połączony ze zbiórką pieniędzy

Fot. ARC, szkoły

We wtorek 1 marca odbył się tradycyjny balik maskowy w Domu PZKO w Mostach koło Jabłonkowa. Zebrało się ponad 100 osób. Wśród masek znalazły się trzy księżniczki Elzy, muchomorek, jajko sadzone, kotek, Indianie, pielęgniarki, zajączek, wróżka, traktorzysta, cztery pory roku i inne.

Każda maska otrzymała los, na który wygrała ciekawą nagrodę. Całą zabawę, współzawodnictwa i tańce razem z paniami prowadził Marek „Kapelusznik". Chociaż pączków, hot dogów i śmiechu było pod dostatkiem, jednak nie cieszyliśmy się w pełni, w związku z wojną na Ukrainie. Na baliku zorganizowaliśmy zbiórkę pieniędzy na pomoc ukraińskim dzieciom. Uzbieraliśmy 5850 koron, które wysłaliśmy na konto organizacji „Člověk v tísni". Dziękujemy wszystkim, którzy poświęcili pieniądze na ten cel.

Piątoklasiści: Johanka, Filip, Sofia

GŁOSIK I LUDMIŁKA

Skrzaty wystawią pantomimę

– Wszyscy pomagają rodzinom z Ukrainy, które uciekają przed wojną. Szkoda, że my nie możemy pomóc – westchnął Głosik, przeglądając świeże wydanie gazety.

– A kto tak powiedział? – zdziwiła się Ludmiłka. – Na pewno dałoby się coś wymyślić. Coś na miarę naszych możliwości

– Tylko że te możliwości są bardzo skromne.

Ludmiłka nie zamierzała się sprzeczać. Zamiast tego poczytała w gazecie i w Internecie kilka reportaży z miejsc, gdzie zakwaterowani są uchodźcy. Na fotografiach i filmach widać było dużo dzieci, od maluchów po nastolatki. Okazało się, że dzięki szczodrości wielu ludzi nie brakuje im żywności, ubrań ani innych rzeczy. Brakuje natomiast fajnych zajęć.

– Mam pomysł! – zawołała Ludmiłka. – Przygotujemy krótkie przedstawienie teatralne. Będziemy wystawiali teatrzyk dla ukraińskich dzieci. To może być prosta bajka, dzieciom z pewnością spodoba się sam fakt, że aktorami są skrzaty.

Rys. WŁADYSŁAW OWCZARZY

– To nie jest zły pomysł – powiedział powoli Głosik. – Ale jest mały problem. W jakim języku będziemy grali? Nie znamy przecież ukraińskiego…

Ludmiłka się zafrasowała. O barierze językowej nie pomyślała. Szybko jednak wymyśliła rozwiązanie.

– Wystawimy pantomimę – powiedziała po chwili z taką pewnością w głosie, jakby pantomima były dla skrzatów najprostszą rzeczą na świecie, ot – bułką z masłem.

– Dlaczego nie? – Głosik wzruszył ramionami. – Ale w takim razie musimy chyba poszukać jakichś inspiracji w Internecie. Sami pantomimy nie wymyślimy.

Głosik i Ludmiłka do wieczora szukali inspiracji. Następnego dnia rozpoczęli próby, a dwa dni później już występowali dla ukraińskich dzieci. Wystawili bajkę pantomimiczną o skrzatach, które zabłądziły w lesie i szukały schronienia wśród zwierzątek. **(dc)**

POP ART 335

Janusz Bittmar

W tych trudnych czasach miło jest zasypiać z myślą, że rock nie umarł. Chociażby dzięki niemieckiej grupie Scorpions, która w 57. roku (!) swojej działalności wciąż potrafi pozytywnie zaskoczyć.

● **Recepta na dobre samopoczucie według Scorpions: słuchajcie rocka na okrągło!**

RECENZJE

SCORPIONS – Rock Believer

Już wielokrotnie ogłaszali koniec kariery, ale zawsze szybko weryfikowali plany. A ja zastanawiałem się, po co im te zagrywki. Przecież wszystko najważniejsze już nagrali i mogą przejść na muzyczną emeryturę z podniesionymi głowami. Od dwóch tygodni jest ze mną najnowszy studyjny album legendy niemieckiego hard rocka, formacji Scorpions, i myślę, że już wszystko jasne. „Rock Believer" pretenduje bowiem do miana jednej z najlepszych płyt w 57-letniej historii grupy. Tak mocnego rockowego kopniaka nie spodziewał się chyba nawet najwierniejszy fan zespołu założonego 12 listopada 1965 w Hanowerze.

Po przeprosinach pora na bliższe zaznajomienie się z albumem, nagranym siedem lat po słabiutkim „Return To Forever". Klaus Meine i spółka doskonale zdawali sobie sprawę z tego, że jeśli nie chcą zapisać się w historii rocka jako zespół odcinający kupony od sławy, a po poprzednich dwóch wydawnictwach – wspominanym „Return To Forever" (2015) i „Comeblack" (2011) – wszystko na to wskazywało, muszą wziąć się w garść i wrócić do sprawdzonych schematów hard rocka. Nikt bowiem nie będzie traktował na serio „podlizywania się" nowoczesnym trendom w przypadku grupy, która w latach 70. XX wieku wytyczała nowe granice w muzyce rockowej. Żyletkowe riffy gitarzysty rytmicznego Rudolfa Schenkera, solówki Michaela Schenkera, ostry wokal Klausa Meine – to wszystko na debiucie „Lonesome Crow" (1972) było prawdziwym objawieniem nie tylko w Niemczech Zachodnich. Scorpions bardzo szybko awansowali do elitarnej hard rockowej ligi, obok brytyjskich gwiazd pokroju Deep Purple czy Led Zeppelin, trzymając się mocno również w latach 80. i 90., kiedy konkurencja często traciła oddech. Zagłębianie się w najnowszy album Scorpions przypomina codzienną pracę naukowca w laboratorium, który z wypiekami na twarzy odkrywa nowe sekwencje znanych genów.

Na „Rock Believer" nie usłyszymy przełomowych rockowych akordów, typowa dla Scorpions przytulanka (jedna jedyna w zestawieniu!) też niczym specjalnym się nie wyróżnia, ale całość mocno oddziałuje na wyobraźnię. To na pewno najostrzejszy album Scorpions od wielu, wielu lat, w warstwie melodycznej mogący się zaś śmiało równać z legendarnym „Crazy World" (1990). Na tamtej płycie lśni skądinąd jak diament ballada „Wind Of Change", która od razu mi się przypomniała po rosyjskiej agresji na Ukrainie. Nie takiego wiatru przemian w Rosji spodziewał się wokalista Klaus Meine i myślę, że przy najbliższej okazji, choćby w trakcie trasy koncertowej do płyty „Rock Believer", grupa nie omieszka ostro wejść butami w politykę Putina. Demokratyczne wartości, wolność słowa, to od zawsze były ważne slogany w twórczości tej niemieckiej formacji.

Album otwiera szybki kawałek „Gas In The Tank", a szybkość w połączeniu z mocnymi riffami to w przypadku najnowszej płyty Scorpions znak rozpoznawczy i wartość dodana. Poza tytułowym „Rock Believer", w którym rockowa energia wibruje w symbiozie ze spokojniejszym popowym refrenem oraz ukrytą pod numerem 11 balladą „When You Know (Where You Come From)", reszta kompozycji sypie iskrami jak koła rozpędzonego pociągu. Moje ulubione kawałki to „Shining Of Your Soul", „Seventh Sun", „Peacemaker" i „Call Of The Wild". Tam wszędzie Scorpions brzmią najbardziej autentycznie, najbardziej hard rockowo.

74-letni Klaus Meine śpiewa dokładnie tak, jak na najlepszych płytach, nie straciwszy nic ze swojego wigoru. Na koncertach trudne rejestry wokalne, których nie brakuje na „Rock Believer", mogą się okazać twardym orzechem do zgryzienia, ale fanom ten fakt nie powinien przeszkadzać. Zaliczyłem w swoim życiu trzy koncerty Scorpions, w tym jeden bardzo nietypowy, zagrany przed nowym ratuszem w Ostrawie i mogę z ręką na sercu napisać, że nawet w słabszych chwilach lider zespołu zawsze zachowywał pokerową twarz. Zresztą muzyka rockowa to nie opera, gdzie każdy najmniejszy błąd dociera do uszu wytrenowanych słuchaczy z mocą sędziowskiego gwizdka. Wychwalany przeze mnie, ponadpięciominutowy „Seventh Sun", rusza w stylu Deep Purple, rozpędzany przez syntezatory, po kilku sekundach melduje się już jednak znajoma grupa Scorpions. Z energicznym wokalem Klausa Meine oraz fantastyczną gitarową salwą napędzaną przez Rudolfa Schenkera, Mathiasa Jabsa i polskiego basistę Pawła Mąciwodę-Jastrzębskiego. Ten utwór to synteza hard rocka, który nawet w 2022 roku trzyma się nieźle i można nawet pokusić się o stwierdzenie, że przeżywa kolejny renesans.

– Przez lata słyszeliśmy, że rock umarł. Nadal jednak są miliony jego wyznawców na świecie, którzy przeczą tej tezie – stwierdził w jednym z wywiadów promujących nową płytę Klaus Meine. – Nowy materiał to powrót do naszych korzeni, czyli świetnych riffów i mocnych melodii. Zależało nam również na tym, by w studiu oddać koncertowy klimat – podkreślił wokalista zespołu, o którym w tym roku będzie bez dwóch zdań głośno. Zaplanowana na marzec trasa po USA bije rekordy, a w maju możemy się spodziewać również koncertu w naszych szerokościach geograficznych. 28 maja grupa ma zagrać w Tauron Arenie w Krakowie, a w roli supporta pojawi się Mammoth WVH – zespół Wolfganga Van Halena, syna zmarłego w 2020 roku holendersko-amerykańskiego gitarzysty Eddiego Van Halena.

Niech więc powyższa recenzja posłuży za zaproszenie na krakowski koncert albo choćby na ten praski, który odbędzie się dwa dni wcześniej, 26 maja w O_2 Arenie. Ja wybieram Kraków, bo akustyka Tauron Areny bije na głowę praską O_2 Arenę, a chciałbym zaśpiewać czysto z zespołem „Still Loving You". ◢

●●●

Zagłębianie się w najnowszy album Scorpions przypomina codzienną pracę naukowca w laboratorium, który z wypiekami na twarzy odkrywa nowe sekwencje znanych genów

CO SZEPTANE

● **24 lutego, w dniu rosyjskiej inwazji, Sean Penn był gościem briefingu prasowego ukraińskiego rządu w Kijowie.** Zdjęcia: materiały prasowe

SEAN PENN PRZYGOTOWUJE DOKUMENT O UKRAINIE. Terror na Ukrainie rozpętany przez wojska rosyjskie nie pozostawił obojętnym wielu znanych artystów ze świata muzyki i filmu. Amerykański aktor Sean Penn osobiście przyjechał do Kijowa, gdzie spotkał się m.in. z wicepremier Ukrainy Iryną Wereszczuk. Pierwsze dni rosyjskiej inwazji spędził w drodze, wracając do Polski na piechotę. „Ja i dwóch moich kolegów przeszliśmy wiele mil do polskiej granicy, po tym, jak porzuciliśmy samochód na poboczu drogi. Niemal wszystkie auta na tym zdjęciu przewożą jedynie kobiety i dzieci, w większości bez jakiegokolwiek bagażu, a samochód jest ich jedyną wartościową rzeczą" – napisał aktor na Twitterze, udostępniając fotografię, na której widać sznur aut na drodze. Penn wrócił do Stanów z materiałem filmowym na potrzeby dokumentu, którego realizacji podjął się w 2021 roku. W oficjalnym oświadczeniu Kancelarii Prezydenta Ukrainy Wołodymyra Zełenskiego, wystosowanym za pośrednictwem ambasady Ukrainy, napisano, że aktor i reżyser „specjalnie przyjechał do Kijowa, aby utrwalić wszystkie wydarzenia, które obecnie dzieją się na Ukrainie i powiedzieć światu prawdę o inwazji Rosji na nasz kraj". ◢

NASZA RECENZJA

Poetyckie felietony znad Olzy

Balans. Felietony cieszyńskie” są zbiorem przemyśleń o Cieszynie, jego przeszłości i teraźniejszości, symbolice i szarej codzienności. Wyszły spod pióra młodego publicysty Pawła Czerkowskiego, a ukazały się w niedawno założonym w Cieszynie wydawnictwie Dobra Prowincja.

„Paweł Czerkowski stoi na cieszyńskim rynku i obserwuje. Wokół trwa życie – czasem nad wyraz szybko, czasem przybiera do przesady prowincjonalne tempo. Niezależnie od tego Czerkowski stoi, przyjmuje pozę nieruchomego świadka” – napisał w przedmowie Andrzej Drobik.

Czerkowski jest nie tylko publicystą, ale też poetą. I to widać po jego tekstach zamieszczonych w tym szczupłym tomiku. Pisząc o Cieszynie i ziemi cieszyńskiej nie boi się sięgnąć po greckie mity, słowa klasyków literatury, po zdarzenia na pozór z tym miastem niezwiązane. Pisze o swoich obserwacjach i odczuciach, często metaforycznie.

Można by rzec, że Czerkowski nie odkrywa Ameryki, ponieważ opowiada o rzeczach nam znanych: Wzgórzu Zamkowym, tramwaju sprzed stu lat, nostalgii do czasów panowania Franciszka Józefa, o niejednoznacznej tożsamości ludzi „stela”. Ale pisze inaczej, metodą od ogółu do szczegółu. Zaczyna na starożytnej Krecie albo nad Morzem Czarnym i powoli przenosi się do swojego miasta. Czasem te skojarzenia wydają się odrobinę sztuczne, trochę na siłę, lecz w większości sprawiają, że autor serwuje nam opowieści, które czyta się z przyjemnością i które pomimo znajomości tematu potrafią nas zaskoczyć.

Mamy zatem „Różowy Cieszyn” – rozważania o kolorach występujących w miejskiej przestrzeni, jest „Żydowczok”, czyli spojrzenie na żydowski cmentarz i (nie)obecność Żydów w Cieszynie, a także felieton o tytule zakończonym pytajnikiem „Co skrywa wzgórze?”. I bynajmniej nie chodzi tu o skarby ukryte w podziemiu, tylko o mniej ciekawe (żeby nie powiedzieć: brzydkie) architektonicznie elementy miasta, których staramy się spoza wzgórza nie dostrzegać. Są też „Kobaltowe góry”, czyli Beskidy widziane oczyma autora. W sumie felietonów jest ponad 30.

Książkę Pawła Czerkowskiego można nabyć w cieszyńskich księgarniach.

Danuta Chlup

Fot. DANUTA CHLUP

Marzec miesiącem czytelników

Oddział Literatury Polskiej Biblioteki Regionalnej w Karwinie zaprasza na spotkanie z pisarką Albeną Grabowską. Obostrzenia znów zostały trochę poluzowane, w związku z tym nadarza się okazja do opuszczenia bezpiecznego lokum, jakim jest mieszkanie. Wykorzystajmy sensownie każde wyjście z domu i tym razem spotkajmy się w karwińskiej bibliotece. Placówka ta razem z innymi tego typu instytucjami bierze udział w cyklicznej imprezie „Březen měsíc čtenářů – Marzec miesiącem czytelników”. W jego ramach będziemy gościć panią Albenę. Debiutowała książką opisującą ślady swych korzeni w Bułgarii pt. „Tam, gdzie urodził się Orfeusz”. Dlatego ma trochę egzotyczne, ale piękne imię Albena, nadane jej przez matkę, Bułgarkę. Z zawodu jest doktorem nauk medycznych ze specjalizacją z neurologii i epileptologii. Kariera pisarska nie przeszkodziła jej w kontynuowaniu zawodu i nadal przyjmuje chorych w podwarszawskim Brwinowie. Podkreśla, że pisania nie planowała, był to impuls w czasie odkrywania jej bułgarskich korzeni, co zaowocowało „Orfeuszem”. Potem były książki „na zamówienie” dzieci o przygodach Julka i Mai. Na kolejne pozycje nie trzeba było długo czekać. Sławę i popularność przyniosła jej trzytomowa saga rodzinna „Stulecie Winnych”, która doczekała się ekranizacji. Cykl „Uczniowie Hippokratesa” zainspirowany był zawodem autorki, a pierwszy tom „Doktor Bogumił”, razem z kolejnym, „Doktor Anna”, pokazuje bez upiększania, równocześnie z polotem, jakie trudności musieli pokonywać pierwsi adepci/adeptki sztuki, zwanej medycyną.

Spotkanie odbędzie się w czwartek 17 marca w salonie literackim budynku biblioteki w Karwinie-Mizerowie. Początek o godzinie o godz. 17.00. Wejściówki w cenie 30 koron prosimy zamawiać pod nr. telefonów 596 312 477 lub 558 849 501, można też napisać e-mail: polske@rkka.cz.

(koł)

POLECAMY

Koncerty pasyjne
Canticum Novum

Cierlicko Kościelec 27.3. - 9:30 kościół katolicki
Ligotka Kameralna 27.3. - 16:00 kościół ewangelicki

REKLAMA

GŁ-115

»Jeszcze polska nie zginęła« na wystawie

Polski hymn narodowy i jego autor mają swoją wystawę. Mieści się ona w korytarzu budynku PZKO przy ul. Strzelniczej w Czeskim Cieszynie. Jej tytuł brzmi „Józef Wybicki i Pieśń Legionów Polskich we Włoszech”. Przygotował ją historyk Marian Steffek, pracownik Ośrodka Dokumentacyjnego Kongresu Polaków.

Ekspozycja została zainstalowana na dziesięciu planszach. Te pierwsze poświęcone są głównie autorowi słów „Mazurka Dąbrowskiego”. Dowiadujemy się z nich, że w XVIII-wiecznym dworku szlacheckim w Będominie na Kaszubach, gdzie w 1747 roku urodził się Józef Wybicki, mieści się dziś Muzeum Hymnu Narodowego. Kolejną ciekawą informacją jest ta, że Wybicki bynajmniej nie był autorem jednego utworu, ale wielu wspomnień, pism politycznych, rozpraw ekonomicznych, wierszy, utworów dramatycznych i librett operowych. Kopie okładek wielu z nich, jak również jednego z jego najważniejszych dzieł pt. „Listy patriotyczne do Jaśnie Wielmożnego eks-kanclerza Zamoyskiego prawa układającego pisane”, także znajdziemy na wystawie.

Na uwagę zasługuje również jego polityczna działalność. Najpierw jako posła na sejm, a później we władzach powstania kościuszkowskiego jako pełnomocnika rządowego ds. wojskowych przy księciu Józefie Poniatowskim. Być może mało kto wie, że to właśnie Józef Wybicki w 1794 roku uratował życie omyłkowo oskarżonemu o zdradę Janowi Henrykowi Dąbrowskiemu, dowodząc jego niewinności. Kiedy jego oddziały wojskowe stacjonowały w północnych Włoszech, będący na emigracji Wybicki dołączył do nich. Tutaj w dniach 16-19 lipca 1797 roku napisał „Pieśń Legionów Polskich we Włoszech”.

Sto lat później, w 1897 roku we Lwowie, Juliusz Kossak zilustrował poszczególne fragmenty „Mazurka Dąbrowskiego”. Wystawa Mariana Steffka prezentuje je na trzech końcowych planszach razem z zestawieniem pierwotnego tekstu „Pieśni Legionów Polskich” ze współczesnym brzmieniem hymnu polskiego.

Józef Wybicki zmarł dokładnie przed 200 laty, 10 marca 1822 roku w Manieczkach. W 1923 roku jego szczątki przeniesiono do krypty zasłużonych kościoła św. Wojciecha w Poznaniu. Uchwałą Sejmu z 26 lutego 1927 roku napisana przez niego pieśń stała się polskim hymnem narodowym.

(sch)

● Wystawa jest czynna do 6 kwietnia w godzinach otwarcia budynku PZKO.
Fot. BEATA SCHÖNWALD

pre-teksty i kon-teksty /206/

Krzysztof Łęcki

O kołtunerii i zaścianku

Zdarza się, że – czy to w kameralnych dyskusjach, czy ulicznych wrzaskach – pojawiają się natrętnie słowa, które w zamierzeniu mają stanowić coś w rodzaju wytrycha. Mają tłumaczyć wszystko; na dodatek – mają być one zrozumiałe same przez się. Jako oczywistości. Ich rzeczywista funkcja nie sprowadza się jednak, wbrew pozorom, do wyjaśniania czegokolwiek, słowa te mają za zadanie piętnować – stygmatyzować, mówiąc uczenie. A przy okazji stanowią znak, po którym z zadowoleniem rozpoznają się nawzajem osobnicy, którzy słów tych używają, a zwłaszcza – nadużywają. Takie właśnie naszły mnie refleksje w trakcie lektury starego szkicu dominikanina, ojca Jacka Salija „Zaściankowość i kołtuneria”. Niezwykle ciekawy esej o. Salija znalazłem w tomie szkiców „Religia i konserwatyzm: sprzymierzeńcy czy konkurenci” – stanowił on plon konferencji poświęconej religii, konserwatyzmowi i ich wzajemnym związkom. Pokonferencyjne wypowiedzi nie docierają jednak zwykle do szerszego grona czytelników. Niekiedy, a tak jest w przypadku tekstu o. Salija, dzieje się tak z ewidentną szkodą dla polskiej debaty publicznej, a już zwłaszcza jego intelektualnego poziomu. I jeszcze jedna uwaga. O. Jacka Salija miałem okazję posłuchać raz jeden, w burzliwych latach 80. Było to świetne, przekonywujące wystąpienie wygłoszone bez gniewu i uprzedzeń, może zresztą dlatego było takie przekonywujące i dlatego tak bardzo zapadło mi w pamięć. Esej pisany jest w tym samym tonie. Postaram się zasygnalizować niektóre punkty argumentacji o. Salija, bo jego szkic na pewno zasługuje na to, by przypomnieć go jego niegdysiejszym czytelnikom, a jednocześnie, chociażby w ten skrótowy sposób, pozwolić mu dotrzeć do szerszej publiczności; przy okazji – dodam także szczyptę refleksji i doświadczeń własnych.

I

Szkic rozpoczyna autor od zakreślenia miejsca, jakie wyrazy „zaściankowość” i „kołtuneria” (a więc także „zaścianek”, „kołtun”; „zaściankowy”, „kołtuński”) zajmują w zbiorowej świadomości Polaków. I zauważa, że – po pierwsze – nie znajdziemy odpowiedników tych wyrazów w żadnym innym języku, organizują zatem tylko i wyłącznie polską wyobraźnię, polskie imaginarium. Po drugie, że użytkownicy słów takich, jak „zaścianek” i „kołtuneria” choćby tylko przez to, że używają ich w odniesieniu do innych ludzi, społeczności, grup społecznych, czują się tym samym „Europejczykami, ludźmi oświeconymi, naprawdę postępowymi (dla tej mentalności to synonimy)”; po trzecie zaś – słowa takie, jak zaściankowość i kołtuneria „wypomina się tylko katolikom – nigdy ludziom niewierzącym czy protestantom, nigdy też formacjom liberalnym i lewicowym, nigdy promotorom i zwolennikom moralności alternatywnej«, choćby nie wiem jak szkodliwe i niemądre rzeczy głosili”. Dalej – konstatuje o. Salij – „zaściankowość” i „kołtuneria” to również poręczne słowa-zarzuty, które jedni katolicy kierują przeciw innym katolikom. Obowiązuje bowiem niepisany dogmat, że wszystko, „co w Polsce ciemne, ciasne, zacofane, zamknięte – jest katolickie”. W swoim szkicu o. Salij analizując teksty literackie („Dzieje grzechu” Stefana Żeromskiego, „Moralność pani Dulskiej” Gabrieli Zapolskiej, „Pana Tadeusza” Adama Mickiewicza), pokazuje, jak długą i krętą drogę przebyły wyrazy „zaściankowość” i „kołtuneria” zanim stały się do cna wytartym pseudointelektualnym bilonem, który jest na ustach byle kogo i wywiesza je na swoich transparentach byle kto. Kto ciekaw szczegółów i zakrętów tej drogi, sięgnie do samego źródła, a więc tekstu o. Jacka Salija. Dla zachęty przytoczę jedną jeszcze tylko uwagę autora: „(…) wyraz »kołtuneria« więcej mówił o tych, którzy go wymyślili i używali, niż o tych, których miał określać. Wyraz ten wyrósł z egocentrycznej nieumiejętności wczuwania się w cudzy punkt widzenia, z narcystycznego uwielbienia dla tego wszystkiego co się samemu myśli i zamierza”. Tyle o „kołtunie”. Zostawiłem „zaściankowość” niejako na deser, bo z ludźmi wymachującymi zarzutem „zaściankowości” jak maczugą, mam swoje własne, prywatne doświadczenia i porachunki.

II

Otóż zdarzyło się wiele lat temu, że brałem udział w pewnym telewizyjnym programie publicystycznym – pozostałymi dyskutantami byli ówcześni posłowie, z tego jeden z nich był jednocześnie niezwykle agresywny i nieprzejednanie postępowy. Ten właśnie dyskutant, kiedy swój wątły mieszek z rzeczowymi argumentami opróżnił, złapał się – a wiadomo, że „tonący brzytwy się chwyta” – no więc właśnie, złapał się „zaściankowości”. „Pan jest zaściankowym socjologiem” – orzekł tryumfalnie, uznając najwyraźniej, że w ten sposób zwycięsko kończy dyskusję. Zapytałem go wówczas, czy wie – co to takiego zaścianek? I dodałem jeszcze, że jeśli tu i teraz tego nie wyjaśni, to uznam, że zna słowo „zaścianek” tylko z partyjnych biuletynów, a w szkole siedział najwyraźniej w oślej ławce. Zaczerwieniony zaczął bąkać coś pod nosem. A kiedy powtórzyłem swoje pytanie – zaczął rozpaczliwie się rozglądać, jakby szukając pomocy. Od ostatecznej kompromitacji uratował go litościwy, prowadzący program redaktor.

III

Stygmatyzowanie oponentów (dzieje się tak zwłaszcza w przypadku politycznych oponentów) to we współczesnej Polsce (ba, we współczesnym świecie) prawie norma. Powiedzieć, że inwektywy zastępują w dzisiejszej Rzeczypospolitej argumenty, to żadne odkrycie – to banał. Zdaję sobie sprawę, że w świecie zdominowanym przez mass media nie będzie (nigdy? długo jeszcze?) inaczej. Zaorać przeciwnika – najczęściej przeciwnika politycznego, ale nie tylko – najłatwiej grubym słowem. Ale odwołujący się do emocji epitet może spełnić całkiem podobną rolę. I wygląda jakoś bardziej elegancko. Ma inteligencki sznyt, nawet jeśli ten, kto go użył, nie ma jakiekolwiek klasy. Tyle tylko, że pod tym wszystkim skrzeczy pospolitość – niekoniecznie populistyczna, ale także inteligencka, a już zwłaszcza pseudointeligencka. Jak w przypadku posła ze wspomnianego programu telewizyjnego. Umiał postępowy poseł rzucić „zaściankiem”, ale już, co to zaścianek – ten światowiec najzwyczajniej nie wiedział. ◢

PODRÓŻE MAŁE I DUŻE. Poleca Jakub Skałka /14/

Jakub Skałka

Szyderczy uśmiech

Fot. JAKUB SKAŁKA

A więc wojna. Z dniem dzisiejszym wszelkie sprawy i zagadnienia schodzą na plan dalszy. Całe nasze życie publiczne i prywatne przestawiamy na specjalne tory. Weszliśmy w okres wojny. (…). Wszyscy jesteśmy żołnierzami” – jakże wiernie nadany 1 września 1939 roku przez Polskie Radio, a odczytany przez Józefa Małgorzewskiego komunikat oddaje nastroje ostatnich dni. Publicystyka nie słynie ze studzenia emocji, raczej dorzuca do pieca, grając na emocjach odbiorców, którzy – choć są nimi wycieńczeni, czasem nawet przerażeni – wciąż wyczekują i poszukują nowych doniesień z Ukrainy. Myślałem, że mnie uda się odciąć od przygnębiającej wojennej tematyki i zaprosić Czytelników w podróż do jakiegoś neutralnego miejsca. Tak myślałem, ale wyszło jak zwykle.

I

Pognałem niedawno w stronę polsko-ukraińskiej granicy, by na własne oczy zobaczyć ten tragiczny exodus. Odwiedziłem kilka punktów recepcyjnych, do jednego dowożąc nieco darów od Cieszyniaków, zaś w kolejnym, jako psycholog znający kilka języków, w tym dość dobrze ukraiński, zakasałem rękawy i rzuciłem w wir pracy. Skala migracji – niesamowita; tysiące ludzi uciekające przed wojną w nieznane. Skala pomocy – podobnie; cała Europa gnająca autami i busami wypełnionymi darami dla uchodźców, by po ich rozładunku służyć im transportem.

Zostałbym dłużej, ale wzywany przez obowiązki musiałem wracać. Przejeżdżając nieopodal Lubaczowa, zerknąłem na nawigację i zaskoczony spostrzegłem, że jadę ulicą Józefa Kustronia. „Skąd tu pan generał?” – zadałem sobie pytanie. Parę słów wyjaśnienia…

II

Józef Kustroń urodził się 16 października 1892 roku w Nowym Sączu. Po skończeniu gimnazjum kontynuował naukę w Krakowie, podejmując studia prawnicze i filozoficzne. W związku z wybuchem Wielkiej Wojny wstąpił do Legionów Polskich – już po kilku miesiącach, jako komendant jednego z plutonów, za postawę w bitwie pod Mołotkowem otrzymał Order Virtuti Militari. W randze podpułkownika wziął także udział w wojnie polsko-bolszewickiej, zaś na jego piersi zawisło kolejne Virtuti. Swoją obiecującą karierę wojskową kontynuował w okresie międzywojennym. Szczególną cezurą stała się promocja na stopień generalski i przejęcie 21. Dywizji Piechoty Górskiej, po przejściu w stan spoczynku gen. Andrzeja Galicy – górala z Białego Dunajca, faktycznego twórcy i dotychczasowego dowódcy jednostek podhalańskich.

Tu się zatrzymam. Już rozumieją Czytelnicy moją konsternację? Kustroń był zdolnym żołnierzem, związanym przede wszystkim z południowym pograniczem, gdzie żył i którego granice obstawiali dowodzeni przez niego żołnierze. Ale tutaj?

Wtedy do mnie dotarło… Jadąc na wschód zupełnie zapomniałem, że tak naprawdę ruszam szlakiem, jakim Podhalańczycy maszerowali we wrześniu 1939. Minąłem Kraków i Bochnię, przejechałem nad Sanem. Dotarłem do Lubaczowa i pod Tomaszów Lubelski. Trwająca ponad cztery godziny podróż samochodem nie wystarczyła jednak, by sobie uświadomić, że to droga znaczona krwią Cieszyniaków. 14 września 1939 roku, po blisko 400 kilometrowym marszu, dotarli w rejon Lubaczowa i posuwając się dalej w stronę Tomaszowa Lubelskiego dzielnie stawiali czoła Niemcom, którzy najechali ich Ojczyznę i z którymi – obiektywnie rzecz ujmując – nie mieli szans wygrać. Trwające kilka dni walki zakończyły się klęską. Otoczone przez Niemców niedobitki zakopały sztandar i próbowały się przebić – z różnym skutkiem. Generał Kustroń zginął właśnie tu, z bronią w ręku, zresztą jak wielu naszych chłopców.

III

Nigdy bym się nie spodziewał, że po raz pierwszy w życiu dotrę w te strony właśnie w związku z wojną. Formalnie nie naszą, ale z drugiej strony – jak najbardziej. Kto wie, jak mieszkańcy okolic czuli się 1 września 1939 roku, po wysłuchaniu komunikatu w Polskim Radiu. Być może pomyśleli, że skoro strzały niosą się daleko na zachodzie, do nich wojna nie dotrze. Dwa tygodnie później wycofujący się żołnierze z odległego zachodu dotarli aż pod progi ich domów, by tu ginąć od niemieckich kul. Bądźmy przezorni. Historia lubi czasem szyderczo się uśmiechnąć. ◢

Dziewczyny ze Lwowa
Piątek 11 marca, godz. 22.35

TVP POLONIA

PIĄTEK 11 MARCA

6.00 Polonia 24 **6.30** Leśniczówka (s.) **7.00** Wojciech Cejrowski - boso przez świat **7.30** Pytanie na śniadanie **10.40** Panorama kraj **10.45** Pytanie na śniadanie **11.15** Smaki polskie. Kurczak w sosie śliwkowym **11.30** Na sygnale. To tylko formalność **12.00** Wiadomości **12.15**Poland in Undiscovered. Gryfice **12.35** M jak miłość (s.) **14.20** Szansa na sukces. Opole 2022 2. Irena Santor **15.20** Przystanek slow food. Slow food w wielkim mieście **15.55** Bajki naszych rodziców. Przygody Bolka i Lolka **16.15** Bajki naszych rodziców. Porwanie Baltazara Gąbki **16.30** Kabaretowe Naj. Legenda Kabaretu - Wiesław Gołas **17.00** Zakochaj się w Polsce. Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku **17.30** Teleexpress **17.50** Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **18.20** Na sygnale. To tylko formalność **18.50** Polonia Express **19.10** Olá Polônia **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.15** Na dobre i na złe (s.) **21.15** Opole 2019 na bis **22.05** Polonia 24 **22.35** Dziewczyny ze Lwowa (s.).

SOBOTA 12 MARCA

6.00 Polonia 24 **6.30** Poland in Undiscovered. Gryfice **6.50** Turystyczna jazda **7.05** Giganci historii. Syberia w czasach carskich (teleturniej) **7.55** Pytanie na śniadanie **12.05** Karino (s.) **13.00** Na dobre i na złe (s.) **13.55** The Voice of Poland 12. **16.00** Kulturalni PL (mag.) **17.00** Dzieje hymnu **17.25** M jak miłość (s.) **18.15** Szansa na sukces. Opole 2022 **19.15** Kabaretowe Naj. Miłość **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Wojenne dziewczyny 4 (s.) **21.15** 07 zgłoś się. Morderca działa nocą **23.45** Powroty.

NIEDZIELA 13 MARCA

6.00 Hity wszech czasów **6.55** Droga (s.) **7.55** Pytanie na śniadanie **11.00** Mój czas. Emilian Kamiński **11.10** Życie według świętego Jana Pawła II. Praca **11.25** Ziarno. Namiot spotkania **11.50** Między ziemią a niebem **12.00** Anioł Pański **12.15** Między ziemią a niebem **12.50** Słowo na niedzielę. Właściwe miejsce i palące słońca **13.00** Transmisja mszy świętej z kościoła pw. Wszystkich Świętych w Nowym Brzesku **14.15** Droga (s.) **15.15** Niedziela z... twórczością Agnieszki Osieckiej **16.05** Leśniczówka (s.) **17.00** Zaginione skarby. Zaginiony rękopis „Mazurka Dąbrowskiego" **17.15** M jak miłość (s.) **18.05** Teleexpress **18.15** Debata Polonia 24 **18.50** Powroty (mag.) **19.10** Lajk! **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Ojciec Mateusz (s.) **21.15** Uwaga - premiera!. Ułaskawienie **23.00** Centralne Biuro Humoru.

PONIEDZIAŁEK 14 MARCA

6.00 Słownik polsko@polski **6.30** Samodzielni, twórczy, otwarci **6.50** Rok 1982. Kalendarium **7.00** Przystanek slow food **7.30** Pytanie na śniadanie **10.40** Panorama **10.50** Pytanie na śniadanie **11.20** Co na obiad? Flaki **11.30** Barwy szczęścia (s.) **12.00** Wiadomości **12.15** W obiektywie Polonii. Wschód **12.35** Wojenne dziewczyny 4 (s.) **13.25** Ojciec Mateusz 26 (s.) **14.20** Kulturalni PL **15.20** Okrasa łamie przepisy. Polska kaszanka **15.50** Figu Migu na planecie Czochras **16.10** Ale talent. Ozdoby z masy solnej decoupage **16.15** Wieczór z Wiadomirkiem. Mały Książę **16.30** Remiza (s.) **17.00** Teleexpress **17.20** Słownik polsko@polski **17.50** Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **18.20** Barwy szczęścia (s.) **18.55** INFO V4+ **19.20** Polacy światu. Władysław Maksymiak **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Czas honoru 2 **22.05** Polonia 24 **22.35** Res Poloniae. O Polsce z oddali. Jan Stangryciuk **23.00** Polskie dziedzictwo **23.30** Remiza. Zawsze w akcji! (s.).

WTOREK 15 MARCA

6.00 Polonia 24 **6.30** Pożyteczni.pl **7.00** Okrasa łamie przepisy. Polska kaszanka **7.30** Pytanie na śniadanie **10.40** Panorama **10.45** Pytanie na śniadanie **11.20** Co na obiad? Makaron z salami **11.30** Barwy szczęścia (s.) **12.00** Wiadomości **12.15** INFO V4+ **12.35** Czas honoru 2. Strzały na Pawiaku (s.) **14.15** Powroty **14.35** Rzeczpospolita modernistyczna. Architektura dworców **15.15** Żywot sarmacki. Konfederacja warszawska **15.35** Smaki świata - pośród mórz **16.00** Przyjaciele Misia i Margolci. Zmiany **16.30** Remiza. Zawsze w akcji! **17.00** Teleexpress **17.20** Studio Wschód **17.50** Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **18.20** Barwy szczęścia (s.) **18.50** Nad Niemnem (mag.) **19.10** Studio Lwów **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Ojciec Mateusz 7 (s.) **22.05** Polonia 24 **22.35** Łukasiewicz - nafciarz, romantyk **23.35** Remiza (s.).

ŚRODA 16 MARCA

6.00 Polonia 24 **6.30** Korona królów **7.00** Qulszoł - kulinarne potyczki **7.30** Pytanie na śniadanie **10.40** Panorama **10.50** Pytanie na śniadanie **11.15** Co na obiad? Zupa jajecznicowa **11.30** Barwy szczęścia (s.) **12.00** Wiadomości **12.15** Nad Niemnem **12.35** Ojciec Mateusz 7 (s.) **14.15** Łukasiewicz - nafciarz, romantyk **15.20** Zrób to ze smakiem **15.50** Animowanki. Rodzina Treflików **16.10** Zaczarowany świat... Folklor. Józef Chełmoński **16.30** Remiza (s.) **17.00** Teleexpress **17.20** Miasto zakochanych **17.50** Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **18.20** Barwy szczęścia (s.) **18.50** Kierunek Zachód **19.10** Magazyn z Wysp **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Ranczo 10 (s.) **22.05** Polonia 24 **22.35** Magazyn Ekspresu Reporterów **23.30** Remiza (s.).

CZWARTEK 17 MARCA

6.00 Polonia 24 **6.30** Korona królów **7.00** Zrób to ze smakiem **7.30** Pytanie na śniadanie **10.35** Panorama **10.45** Pytanie na śniadanie **11.15** Co na obiad? Leniwe **11.30** Barwy szczęścia (s.) **12.00** Wiadomości **12.15** Studio Lwów **12.35** Ranczo 10 (s.) **14.20** 15 miesięcy do Niepodległości **15.05** Notacje. Władysław Bartoszewski. Czy mi w tym pomożesz **15.20** Mazurek Dąbrowskiego - historia hymnu naszego **15.55** Bajki naszych rodziców. Reksio **16.15** Bajki naszych rodziców. Pomysłowy Dobromir **16.30** Remiza (s.) **17.00** Teleexpress **17.20** Stacja innowacja **17.40** Mój czas. Krzysztof Zanussi **17.50** Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **18.20** Barwy szczęścia (s.) **18.50** Wilnoteka **19.10** W obiektywie Polonii. Wschód **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Komisja morderstw (s.) **22.05** Polonia 24 **22.35** 15 miesięcy do Niepodległości **23.15** Notacje. Władysław Bartoszewski **23.30** Remiza (s.).

Wileńskie ślady – Stanisław Moniuszko

W Wilnie żył i tworzył jeden z najwybitniejszych kompozytorów polskiego romantyzmu, nazywany ojcem polskiej opery narodowej – Stanisław Moniuszko. W tym roku mija 150. rocznica śmierci autora „Halki".

W Wilnie, które stało się kolebką romantyzmu, mieszkali w swoim czasie najwybitniejsi polscy pisarze i poeci tej epoki.

– Polską muzykę romantyczną reprezentują m.in. tak słynni kompozytorzy, jak Fryderyk Chopin czy związany z Wilnem Stanisław Moniuszko – mówi „Kurierowi Wileńskiemu" dr Halina Turkiewicz, filolog i historyk literatury polskiej.

Wielki kompozytor, autor „Halki" i „Strasznego dworu", spędził w Wilnie 18 trudnych, ale i szczęśliwych lat.

Miłość jedyna

Stanisław Moniuszko urodził się 5 maja 1819 r. w Ubielu koło Mińska. Tutaj też przebiegało jego dzieciństwo. Muzyki uczył się w Warszawie. Gdy Stanisław miał 17 lat, stryj Aleksander zabrał go ze sobą do Wilna.

Zamieszkali w domu Müllerów przy ul. Niemieckiej (dziś Vokiečių 26). Był tu tak zwany dom zajezdny dla zamożnej szlachty. W domu tym przyszły kompozytor czytał i grał, wiele godzin spędzał w małych księgarenkach w zaułku Literackim.

Młodzi zamieszkali w domu rodziców żony przy ul. Niemieckiej. Spędzili tu 18 kolejnych lat swojego życia, aż do wyjazdu do Warszawy. Doczekali się dziesięciorga dzieci. Posada organisty w kościele św. św. Janów i prywatne lekcje muzyki (płacono po rublu za godzinę) stanowiły źródło dochodów Stanisława Moniuszki.

● Na postumencie odsłoniętego przed 100 laty pomnika widnieje napis: „Stanisławowi Moniuszce – Wilno". Fot. MARIAN PALUSZKIEWICZ

Upragniona premiera

Kilka lat później Moniuszko został dyrygentem w Teatrze Wileńskim. Skomponował wiele operetek i wodewili dla sceny wileńskiej, ponad 300 pieśni, cztery „Litanie ostrobramskie", wydawał „Śpiewniki domowe".

Ale kompozytor marzył o operze. Brak było jednak libretta. Nareszcie trafił mu się poemat Włodzimierza Wolskiego „Halszka". Operę kompozytor pisał z ogromną pasją i natchnieniem. Niestety, Warszawa – pomimo obietnic – „Halki" nie wystawiała.

Skromne przedstawienie fragmentów „Halki" odbyło się w wieczór noworoczny 1848 r. w salonie teściów przy ul. Niemieckiej. Teatralna premiera opery odbyła się zaś w Wilnie 16 lutego 1854 r. w gmachu obecnego Ratusza, w którym był teatr. „Halka" i jej autor musieli czekać 10 lat od chwili napisania opery na warszawską premierę, która odbyła się dopiero w 1858 r.

Ogromne powodzenie opery przesądziło o wyprowadzce z Wilna. W tym też roku Moniuszko został dyrygentem Opery Warszawskiej.

Jego opery: „Flis", „Hrabina", „Verbum nobile", „Straszny dwór", również weszły do skarbnicy muzyki polskiej.

Zmarł w Warszawie 4 czerwca 1872 r. Zaledwie miesiąc wcześniej skończył 54 lata.

Jego trumnę odprowadzało na Powązki 70 tys. osób (Warszawa wtedy liczyła około 350 tys. mieszkańców). Na wielkiej czerwonej płycie nagrobnej kompozytora wyryto tylko jedno słowo – „Moniuszko".

●●●

W Wilnie jest ulica imienia Stanisława Moniuszki (S. Moniuškos g.). Biegnie przez Zwierzyniec, równolegle do ulic, którym też nadano imiona wielkich polskich romantyków – Mickiewicza i Kraszewskiego

Jego gra zainteresowała córkę gospodarzy, Aleksandrę. Była to miłość od pierwszego wejrzenia – jedyna, wielka i na całe życie. Gdy się zaręczyli, oboje byli bardzo młodzi: on miał 17 lat, a ona 16. Niedługo narzeczony rozpoczął studia muzyczne w Berlinie. Po ukończeniu nauki w 1839 r. wrócił do Wilna. Rok później w kościele Trynitarzy na Antokolu poślubił Aleksandrę Müllerównę. Ślubu młodej parze udzielił ks. Jan Menue. Pan młody miał zaledwie 21 lat.

Godnie upamiętniony

W Wilnie Stanisław Moniuszko wykonywał swe utwory w kościele Ostrobramskim, koncertował w domu Romerów (przy ul. Bokšto 10), pracował jako organista w kościele św. Janów.

Na skwerku przy kościele św. Katarzyny znajduje się jego popiersie dłuta Bolesława Bałzukiewicza, do którego wykorzystano postument wywiezionego w 1905 r. do Rosji pomnika Aleksandra Puszkina – poety, najwybitniejszego przedstawiciela romantyzmu rosyjskiego. Uroczyste odsłonięcie postumentu odbyło się przed 100 laty, w 1922 r. Głównym inicjatorem upamiętnienia Moniuszki z okazji 50. rocznicy śmierci kompozytora był Ferdynand Ruszczyc.

W 1992 r., w 120. rocznicę śmierci wielkiego muzyka, na ścianie domu, w którym mieszkał przy ul. Niemieckiej, odsłonięta została zamiast poprzedniej – rosyjsko-litewskiej – nowa dwuczęściowa granitowa tablica, informująca w języku polskim i litewskim, że tu w latach 1840–1858 mieszkał polski kompozytor Stanisław Moniuszko.

„Kurier Wileński"/LITWA

SPORT

Zaczyna się sezon dla prawdziwych mężczyzn

Jedni dopiero czekają na rywala w play off, inni odliczają godziny do pierwszego meczu w fazie pucharowej. Dziś startują wyczekiwane przez fanów hokeja spotkania rundy wstępnej play off ekstraligi, między innymi z udziałem drużyny Witkowic. Z kolei wicelider tabeli fazy zasadniczej – Stalownicy Trzyniec – przeciwnika w ćwierćfinale pozna dopiero w przyszłym tygodniu. Wiadomo jednak, że Stalownicy rozpoczną walkę na własnym stadionie w terminie 19-20 marca.

● **Trenerzy Witkowic, Miloš Holaň (z prawej) i Radek Philipp, dbają o dobrą chemię w drużynie.** Fot. PETR KOTALA/hc-vitkovice

Janusz Bittmar

Emocje sięgają zenitu w Ostrawie, która szykuje się do dwóch domowych meczów z Ołomuńcem w ramach fazy wstępnej play off. Zespół Witkowic przystępuje do piątkowego i sobotniego starcia w Ostravar Arenie (17.00) w roli lekkiego faworyta, w tabeli Tipsport Ekstraligi zajął bowiem minimalnie wyższą lokatę od hanackiej ekipy. Pojedynek ósmego z dziewiątym klubem tabeli wyłoni jednego z czterech ćwierćfinalistów, którzy uzupełnią w poczekalni 1/8 finału zespoły Hradca Kralowej, Trzyńca, Sparty Praga, Pardubic, Czeskich Budziejowic i Pilzna. Runda wstępna potrwa do trzech zwycięskich spotkań.

Sezon 2021/2022 w wykonaniu Witkowic robi wrażenie. Drużyna Miloša Holania rozkręcała się powoli, ale od połowy sezonu ostrawianie złapali wiatr w żagle, spisując się grubo powyżej przedsezonowych oczekiwań. Tak na dobrą sprawę z Witkowicami dysponującymi skromnym jak na ekstraligę budżetem nikt się na poważnie nie liczył.

– Jesteśmy w sytuacji, że możemy tylko sprawić niespodziankę. My jednak celujemy znacznie wyżej. Nie cierpię określenia „cieszmy się chwilą". Uważam, że play off to nie chwila, ale cały proces, a my chcemy dobrnąć jak najdalej – stwierdził przed startem play off główny szkoleniowiec klubu, Miloš Holaň.

Witkowice w ostatniej kolejce rundy podstawowej przegrały we wtorek na wyjeździe z Libercem 1:6, dwa dni wcześniej zdołały jednak w dobrym stylu rozmontować lidera z Hradca Kralowej, wygrywając u siebie 3:1. I właśnie zwycięstwo z Mountfieldem ma posłużyć za punkt odniesienia na starcie play off z Ołomuńcem. O tym, jak ważne jest u progu fazy pucharowej dobre samopoczucie, doskonale wie doświadczony napastnik Lukáš Krenželok.

– Play off to zupełnie inny rodzaj emocji, niż mecze w rundzie podstawowej. Liczy się tu i teraz, aktualna dyspozycja drużyny, forma mentalna i wiele innych kwestii. Przed nami arcytrudna batalia z Ołomuńcem, ale postaramy się nie zawieść naszych kibiców – stwierdził 39-letni napastnik. Najlepszy strzelec drużyny (16 bramek) spodziewa się wyrównanej serii z Ołomuńcem, decydować mogą drobnostki. – Rywal jest świetnie poukładany, zwłaszcza w defensywie. To jednak również nasza dewiza, zobaczymy więc dopiero na placu boju, który z nas złapał na starcie play off lepszą formę – ocenił napastnik.

Ostrawianie liczą nie tylko na instynkt strzelecki Krenželoka. W trakcie sezonu do klubu wrócił Dominik Lakatoš, który z 15 trafieniami pokazał, że jego bezpardonowy styl hokeja wciąż jest bardzo efektywny. Analizując zaś grę defensywną należy zwrócić uwagę na skuteczność strzelecką Aleksieja Solowjewa. Rosyjski obrońca zdobył do tej pory 11 bramek (najwięcej wśród ekstraligowych obrońców, ex aequo z Danielem Gazdą ze Zlina), dołączając 16 golowych asyst. W punktacji kanadyjskiej uwzględniającej wszystkich obrońców w Tipsport Ekstralidze Solowjew nie znalazł się wprawdzie nawet w czołowej trójce, dla Witkowic rosły defensor jest niemniej postacią bardzo ważną. Równie ważną, jak napastnik David Krejčí w zespole Ołomuńca. ◢

Tabela fazy zasadniczej Tipsport Ekstraligi

1. Hradec Kr.	56	116	182:115
2. Trzyniec	56	112	174:118
3. Sparta	56	99	203:153
4. Cz. Budziejowice	56	93	166:151
5. Pardubice	56	93	173:152
6. Pilzno	56	91	167:154
7. Liberec	56	89	146:147
8. Witkowice	56	87	142:149
9. Ołomuniec	56	80	133:152
10. Brno	56	76	145:163
11. Ml. Bolesław	56	76	128:148
12. K. Wary	56	72	160:176
13. Litwinów	56	70	152:173
14. Kladno	56	62	142:183
15. Zlin	56	44	108:187

Oni byli najlepsi

Strzelec: Filip Chlapík (Sparta Praga, 31 bramek)
Punktacja kanadyjska: Filip Chlapík (Sparta Praga, 70 pkt.)
Najskuteczniejszy bramkarz: Ondřej Kacetl (Trzyniec, 93 procent)

Wiosna w Trzyńcu

Z tygodniowym opóźnieniem do walki o drugoligowe punkty włączą się jutro piłkarze FK Trzyniec. Podopieczni trenera Martina Zbončáka w ubiegłą sobotę nie zaliczyli meczu z Chrudzimią z powodu złych warunków atmosferycznych na stadionie Rudolfa Łabaja, w najbliższą sobotę (14.30) na boisku w Opawie wszystko powinno już wypalić. Poniżej prezentujemy oficjalną kadrę FK Trzyniec w wiosennej rundzie FNL. Zespół przystępuje do rewanżowej rundy z 14. miejsca w tabeli.

FK TRZYNIEC
Bramkarze: Jiří Adamuška, Jakub Benedik, Lukáš Hasalík
Obrońcy: Imrich Bedecs, Tidiane Djiby Ba, Martin Foltyn, David Gáč, Matěj Hýbl, Jan Javůrek, Pavel Klimek, David Klusák, Matěj Mieszek, Michal Szewieczek, David Zogata
Pomocnicy: Jakub Bolf, Matyáš Buneš, Jakub Habusta, Lukáš Kania, Vojtěch Kaniok, Ondřej Machuča, Aleš Nešický, Tomáš Omasta, Martin Samiec, Tomáš Weber
Napastnicy: René Dedič, Václav Juřena, Michal Petráň
Trenerzy: Martin Zbončák, Zdeněk Cieslar **(jb)**

OFERTA

PIŁKA NOŻNA – FORTUNA LIGA: Slovácko – Banik Ostrawa (sob., 15.00), MFK Karwina – Sigma Ołomuniec (niedz., 15.00). **FNL:** Opawa – Trzyniec (sob., 14.30).
HOKEJ NA LODZIE – TIPSPORT EKSTRALIGA, runda wstępna play off: Witkowice – Ołomuniec (dziś i jutro, 17.00).
PIŁKA RĘCZNA – STRABAG RAIL EKSTRALIGA: Pilzno – Karwina (sob., 18.00). **(jb)**

Jedyna słuszna decyzja

Światowa federacja piłkarska FIFA oficjalnie poinformowała, że Polska zostanie bezpośrednio zakwalifikowana do finału barażów mistrzostw świata 2022 i nie musi grać meczu z Rosją zaplanowanego pierwotnie na 24 marca w Moskwie. Werdykt FIFA został odebrany w Polskim Związku Piłki Nożnej pozytywnie, działacze związku zaznaczyli jednak, że konkretna i jedyna słuszna decyzja władz światowej piłki miała zapaść dużo wcześniej.

„Zero tolerancji dla kraju, który bestialsko zabija cywilów" – tymi słowami skomentował decyzję FIFA prezes PZPN, Cezary Kulesza. „FIFA ukarała dziś Rosję walkowerem. I bardzo dobrze! W wyniku wojny na Ukrainie, odpowiedzialność musi ponieść także rosyjski futbol. A my pokazaliśmy, że piłkarska solidarność ma sens! I dalej wspieramy Ukrainę" – napisał Kulesza na Twitterze.

Podopieczni trenera Czesława Michniewicza mogą się więc skupić na przygotowaniach do decydującego starcia, z triumfatorem pary barażowej Szwecja – Czechy. W planach jest m.in. towarzyski mecz w pierwotnym terminie spotkania z Rosją. W czwartek ruszyły rozmowy z potencjalnymi rywalami. Nieoficjalnie rozważana jest opcja zagrania ze Szkocją, która miała się zmierzyć z Ukrainą, ale z powodu wojny na Ukrainie również ten mecz został przełożony. **(jb)**

● **Cezary Kulesza, prezes PZPN.** Fot. PZPN

INFORMATOR

PRACA SZUKA CZŁOWIEKA

Księgowa/Księgowy

V4 Group
LEGAL, TAX & AUDIT ADVISORY GROUP

Jeżeli masz doświadczenie w pracy na stanowisku w księgowości, znasz pakiet MS Office, jesteś otwarta/-y na nowe zadania i wyzwania, to oznacza, że ***ta praca jest dla ciebie!***

Naszym pracownikom oferujemy:
Umowę o pracę na pełny etat (możliwość pracy w wymiarze 2/3 na home office). Możliwość rozwoju zawodowego, przyjazne środowisko pracy, ciekawy zakres zadań i obowiązków, współpracę w dłuższej perspektywie czasowej, stabilne warunki zatrudnienia, atrakcyjne wynagrodzenie.

Zapraszamy do aplikowania!
Małgorzata Grzebień
malgorzata.grzebien@v4group.eu
+420 603 178 827

V4 Account to nowoczesna firma księgowa, zajmująca się świadczeniem kompleksowych usług księgowych, rachunkowością oraz opracowywaniem raportów menadżerskich.
Dzięki wykorzystaniu najnowocześniejszych technologii V4 Account oferuje również księgowość online.

GŁ-169

A JE SUCHO!
osuszanie mokrych ścian
www.ajesucho.cz tel: +420 608 772 213
GŁ-087

Twój autoryzowany partner programu ŠKODA Plus:

KARIREAL a.s.
Nawsie 935, 739 92 Nawsie
Tel.: +420 558 996 160
www.karireal.cz

KARIREAL

GŁ-172

CO W TEATRZE

SCENA POLSKA – CZ. CIESZYN: Skrzypek na dachu (11, godz. 10.00); **SCENA „BAJKA" – CZ. CIESZYN**: Hobit (11, godz. 10.00);
▲ Niesamowita wyprawa lewej skarpetki (14, godz. 10.00);
▲ **KARWINA**: O 3 princeznách a 3hlavém drakovi (13, godz. 16.00).

CO W KINACH

BYSTRZYCA: Žona (12, godz. 18.00); **CZ. CIESZYN – Central**: Krudowie (11, godz. 10.00); Tři přání pro Popelku (11, godz. 16.30); Batman (11, godz. 19.30); To nie wypada (12, 13, godz. 15.30); Betlémské světlo (12, godz. 17.30; 13, godz. 20.00); Št´astný nový rok 2 (12, godz. 20.00; 13, godz. 17.30); Luca (14, godz. 14.00); **TRZYNIEC – Kosmos**: Sing 2 (11, godz. 10.00; 14, godz. 15.00); To nie wypada (11, godz. 17.30); Batman (11, 13, godz. 20.00); Betlémské světlo (12, godz. 17.30; 14, godz. 20.00); Dom Gucci (12, godz. 20.00); Clifford. Wielki czerwony pies (13, godz. 15.00); Mimořádná událost (13, godz. 17.30); Pies (14, godz. 17.30); **KARWINA – Centrum**: To nie wypada (11, godz. 16.45; 12, godz. 15.30; 13, godz. 15.00); Batman (11, godz. 19.00; 14, godz. 17.30); Betlémské světlo (10, godz. 17.30; 12, godz. 17.45; 13, godz. 20.00); V létě ti řeknu, jak se mám (12, godz. 20.00); Uncharted (13, godz. 17.30); **HAWIERZÓW – Centrum**: To nie wypada (11-13, godz. 17.00); Superb blb (11, godz. 18.00); Betlémské světlo (11-13, godz. 19.30); Benedetta (12, 13, godz. 18.00); Kobiety ze stali (14, godz. 18.00); **CIESZYN – Piast**: Wojna z dziadkiem (11-13, godz. 15.30); C'mon, c'mon (11-13, godz. 17.30); Krime story, love story (11-13, godz. 19.45).

CO W TERENIE

CZ. CIESZYN – MK PZKO w Cz. Cieszynie-Centrum zaprasza na drugi spacer tematyczny, który odbędzie się w środę 16. 3. Spotykamy się o godz. 16.00 przy „Strzelnicy", skąd wyruszymy wzdłuż Olzy do parku Sikory. Po drodze Rudolf Klus będzie odpowiadał na pytania dotyczące zieleni miejskiej, a przede wszystkim drzew i konieczności mniej lub bardziej radykalnych działań.
▲ Biblioteka Miejska przy ul. Havlíčka 6 zaprasza do „Avionu" w czwartek 24. 3. o godz. 17.00 na prelekcję Roksany Waraksy pt. „Rowerem przez Polskę". Wejściówki 40 kc. Prosimy o rezerwację miejsc pod nr. tel. 558 711 961 lub noiva@noiva.tesin.cz.
KARWINA – Oddział Literatury Polskiej Biblioteki Regionalnej zaprasza rodziców z maluszkami w wieku przedszkolnym na kolejne spotkanie w ramach ogólnopaństwowego projektu „Bookstart" w poniedziałek 14. 3. od godz. 9.00 w budynku biblioteki na Rynku Masaryka w Karwinie-Frysztacie. Kontakt: 596 312 477, 558 849 501, e-mail: polske@rkka.cz
▲ Klub Seniora „Przyjaźń" zaprasza członków i przyjaciół na spotkanie 14. 3. o godz. 17.00 do Domu Polskiego MK PZKO Karwina-Frysztat.
KARWINA-RAJ – Zapraszamy w niedzielę 13. 3. od godz. 15.00 na zebranie sprawozdawcze do Domu PZKO. W programie wystąpią „Olzanki" z Gorzyc.
KARWINA-NOWE MIASTO – MK PZKO zaprasza 12. 3. o godz. 15.00 do Klubu Seniora „Archa" na spotkanie z okazji MDK. W programie wystąpi zespół śpiewaczo-muzyczny „Niezapominajki".
KLUB NAUCZYCIELI EMERYTÓW w RC – Zaprasza na spotkanie z okazji Dnia Nauczyciela, organizowane przez Towarzystwo Nauczycieli Polskich w RC, które odbędzie się we wtorek 29. 3. o godz. 15.00 w Ośrodku Kultury „Strzelnica" w Cz. Cieszynie. W programie koncert zespołu „Contiband" (hity polskiego rocka Perfect, Lady Pank, Lombard). Zgłoszenia prosimy przesyłać najpóźniej do czwartku 17. 3. Janinie Procner, nr komórki: 723 158 041, adres e-mailowy: janinaprocner@seznam.cz.
PTTS „BŚ" – Zaprasza na galę jubileuszową z okazji 100-lecia Towarzystwa dnia 12. 3. o godz. 15.00 do Teatru Cieszyńskiego.
▲ Ponieważ z przyczyn logistycznie od nas niezależnych na Pustewny przed dwoma tygodniami wyjść się nie udało, proponujemy 15. 3. powtórkę wycieczki z Kunczyc pod Ondř., koło wodospadu Bystrý, na Pustewny, z zejściem do Trojanowic-Raztoki. Trasy o długości 11,5 km oraz 14,5 km, przewyższenie 550 m (mapki patrz www.ptts-beskidslaski.cz). Szlaki w partiach leśnych są zaśnieżone i oblodzone, dlatego należy zabrać raczki. Dojazd do Kunczyc pod Ondř.: z Cz. Cieszyna pociągiem o godz. 8.15 przez Frydek i Frydlant n/O, z Hawierzowa pociągiem o godz. 8.06 przez Ostrawę-Kunczyce i Frydlant n/O, z Karwiny pociągiem o godz. 7.59 przez Ostrawę-hl.n. i Frydlant n/O. Prowadzi Tadeusz Farnik, tel. 776 046 326.
RODZINA KATYŃSKA w RC – Zarząd zaprasza wszystkich członków do wzięcia udziału w dorocznym zebraniu członkowskim, które odbędzie się w piątek 18. 3. o godz. 10.00 w Centrum Kultury „Strzelnica" przy ul. Strzelniczej w Cz. Cieszynie. Program i catering zapewnione, dobrą atmosferę przynieście z sobą. Zjawcie się licznie – wspólnota naszą siłą.
SUCHA GÓRNA – MK PZKO zaprasza na Zjazd Absolwentów PSP w Suchej Górnej, który odbędzie się 21. 5. w miejscowym Domu Robotniczym. Przedstawicieli zainteresowanych klas prosimy o zgłoszenie się pod adresem e-mailowym: kris.marek@seznam.cz lub telefonicznie pod nr. tel. 777 071 667. Zgłoszenia będą przyjmowane do momentu zapełnienia miejsc w sali Domu Robotniczego.
▲ MK PZKO zaprasza w sobotę 19. 3. o godz. 15.00 do Domu PZKO na spotkanie. W programie koncert zespołu „Contiband" (hity polskiego rocka Perfect, Lady Pank, Lombard). Zgłoszenia prosimy przesyłać najpóźniej do czwartku 17. 3. Janinie Procner, nr komórki: 723 158 041, adres e-mailowy: janinaprocner@seznam.cz.
PTTS „BŚ" – Zaprasza na galę jubileuszową z okazji 100-lecia Towarzystwa dnia 12. 3. o godz. 15.00 do Teatru Cieszyńskiego.
▲ Ponieważ z przyczyn logistycznie od nas niezależnych na Pustewny przed dwoma tygodniami wyjść się nie udało, proponujemy 15. 3. powtórkę wycieczki z Kunczyc pod Ondř., koło wodospadu Bystrý, na Pustewny, z zejściem do Trojanowic-Raztoki. Trasy o długości 11,5 km oraz 14,5 km, przewyższenie 550 m (mapki patrz www.ptts-beskidslaski.cz). Szlaki w partiach leśnych są zaśnieżone i oblodzone, dlatego należy zabrać raczki. Dojazd do Kunczyc pod Ondř.: z Cz. Cieszyna pociągiem o godz. 8.15 przez Frydek i Frydlant n/O, z Hawierzowa pociągiem o godz. 8.06 przez Ostrawę-Kunczyce i Frydlant n/O, z Karwiny pociągiem o godz. 7.59 przez Ostrawę-hl.n. i Frydlant n/O. Prowadzi Tadeusz Farnik, tel. 776 046 326.
RODZINA KATYŃSKA w RC – Zarząd zaprasza wszystkich członków do wzięcia udziału w dorocznym zebraniu członkowskim, które odbędzie się w piątek 18. 3. o godz. 10.00 w Centrum Kultury „Strzelnica" przy ul. Strzelniczej w Cz. Cieszynie. Program i catering zapewnione, dobrą atmosferę przynieście z sobą. Zjawcie się licznie – wspólnota naszą siłą.
SUCHA GÓRNA – MK PZKO zaprasza na Zjazd Absolwentów PSP w Suchej Górnej, który odbędzie się 21. 5. w miejscowym Domu Robotniczym. Przedstawicieli zainteresowanych klas prosimy o zgłoszenie się pod adresem e-mailowym: kris.marek@seznam.cz lub telefonicznie pod nr. tel. 777 071 667. Zgłoszenia będą przyjmowane do momentu zapełnienia miejsc w sali Domu Robotniczego.
▲ MK PZKO zaprasza w sobotę 19. 3. o godz. 15.00 do Domu PZKO na spo-

WRZOS
Kamieniarstwo
Piękne nagrobki - Wyjątkowa oferta

Siedziba firmy
Hažlach, ul. Cieszyńska 20b
tel. **+48 33 856 73 77**

Filia
Cisownica, ul. Ustrońska 156
(5 km od przejścia granicznego w Górnej Lesznej)

Informacje: **Wędrynia nr 1044,**
tel. **+420 736 702 526**

www.**kamenictvi-wrzos.cz**
tel.**+48 606 452 479**

GŁ-114

„Głos" jest finansowany ze środków Ministerstwa Kultury RC, Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP, Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie, a także z Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach konkursu „Polonia i Polacy za Granicą 2021" za pośrednictwem Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie" i Stowarzyszenia „Wspólnota Polska"

MINISTERSTWO KULTURY

Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Ostrawie

POMOC POLAKOM NA WSCHODZIE

STOWARZYSZENIE „WSPÓLNOTA POLSKA"

„Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/ów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów".

Głos
GAZETA POLAKÓW W REPUBLICE CZESKIEJ

Przy wsparciu finansowym Ministerstwa Kultury RC wydaje Kongres Polaków w RC, ul. Grabińska 33, 737 01 Czeski Cieszyn, IČO: 00535613, w wydawnictwie POL-PRESS, *s.r.o.* IČO: 26792575 • Adres: Redakcja „Głosu", ul. Strzelnicza 28, Czeski Cieszyn 737 01 • Redaktor naczelny: Tomasz Wolff, wolff@glos.live • Zastępca redaktora naczelnego, redaktor sportowy: Janusz Bittmar, bittmar@glos.live • Redaktorzy terenowi: Danuta Chlup, danuta.chlup@glos.live • Łukasz Klimaniec, klimaniec@glos.live • Szymon Brandys, brandys@glos.live • Fotoreporter: Norbert Dąbkowski, dabkowski@glos.live • Doradca ds. reklamy: Beata Schönwald, beata.schonwald@glos.live • Projekt makiety: Jacek Utko • Telefony: sekretariat/centrala 558 731 766, e-mail: info@glos.live • www.glos.live • Pismo wychodzi we wtorki i piątki • Dostawę prenumeratorom prowadzi Česká pošta, s.p., oddělení periodického tisku, Olšanská 38-9, 225 99 Praha 3. Zamówienia: www.periodik.cz, e-mail: postabo.prstc@cpost.cz • Reklamacje tel. 800 300 302 • Kolportaż: PNS, a.s. • Druk: CZECH PRINT CENTER a. s. Na Rovince 876, 720 00 Ostrava-Hrabová • Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo ich redagowania i skracania • Numer ewidencyjny Ministerstwa Kultury RC: MK ČR E 588, nr Indeksu 42501, ISSN 2570-8708.

„Głos" należy do Stowarzyszenia Dzienników Mniejszości Narodowych i Etnicznych Europy MIDAS

WSPOMNIENIA

Myśli nasze powracają do chwil, kiedy byłaś z nami.
Ty nas kochałaś, my nie zapominamy.

Dnia 11 marca 2022 mija 15. rocznica śmierci naszej Kochanej Mamy, Babci i Teściowej

śp. MARII KOCHOWEJ
z domu Herman

O chwilę wspomnień proszą syn Beno, synowa Daša oraz wnuki Bohdan i Vojtěch.

GŁ-097

Kto kochał – nie zapomni,
kto znał – niechaj wspomni.

Dnia 18 marca 2022 minie 9. rocznica śmierci

śp. JAKUBA MARCOLA
z Rychwałdu

zaś 20 marca przypomnimy sobie 5. rocznicę śmierci

śp. BRONISŁAWY NUHLÍČKOWEJ
z Lutyni Dolnej

O chwilę wspomnień prosi Basia z rodziną.

GŁ-160

NEKROLOGI

Zostańcie tu z Bogiem,
koniec mojej doli,
i łzom się nie brońcie,
kiedy serce boli.

H. Jasiczek

Dotknięci bolesną stratą zawiadamiamy krewnych, przyjaciół i znajomych, że dnia 6 marca 2022 odszedł od nas na zawsze w wieku 80 lat nasz Kochany Mąż, Ojciec, Teść, Brat, Dziadek i Pradziadek

śp. HENRYK SANAK
z Karwiny-Granic

Pogrzeb Drogiego Zmarłego odbędzie się w piątek 11 marca 2022 o godz. 14.00 w kościele Podwyższenia Krzyża św. w Karwinie-Frysztacie.
W smutku pogrążona rodzina.

RK-022

Wyrazy głębokiego współczucia Halinie i Piotrowi Twardzikom z powodu śmierci Ojca i Teścia

TADEUSZA GOJNICZKA

składają koleżanki i koledzy z TA Grupy.

GŁ-170

Naszej Pani Prezes Halinie Twardzik i Jej rodzinie wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

OJCA

składa zarząd PTTS „Beskid Śląski" w RC.

GŁ-173

Wyrazy głębokiego współczucia i słowa otuchy najbliższym z powodu śmierci

śp. IRENY PYSZKO
ofiarnej społeczniczki

składają Zarząd i członkowie MK PZKO w Nawsiu.

GŁ-174

tkanie z okazji MDK. W programie trochę sztuki muzycznej, trochę filmowej oraz aukcja „domowej babki". Panowie przygotowują również smaczny poczęstunek.

OFERTY

MALOWANIE DACHÓW i PŁOTÓW wszelkiego gatunku, 3 x lakier. Tel. 732 383 700. Balicki. GŁ-166

OGRODZENIA, BRAMY, meble ogrodowe, ocieplenia budynków, remonty, usługi budowlane. Tel: +48 511 579 636. www.rafmet-ogrodzenia.pl. GŁ-163

PRZECIEKA CI DACH, kapie Ci do domu – zadzwoń: +48 609 852 057. Uszczelniamy wszystkie rodzaje dachów. GŁ-021

WYSTAWY

CZ. CIESZYN, KONGRES POLAKÓW, **ul. Grabińska 458/33**: do 15. 3. wystawa pt. „Cieszyńska para książęca Albert Kazimierz i Maria Krystyna"; do 6. 4. wystawa pt. „Gustaw Morcinek. Z mojego Śląska Cieszyńskiego". Czynne od wtorku do piątku w godz. 8.00-15.00.

PROGRAM TV

PIĄTEK 11 MARCA

TVC 1
5.59 Studio 6 **9.00** Wezwijcie położne (s.) **9.55** Nóż do wszystkiego (film) **11.00** Nasze hobby **11.30** AZ kwiz **12.00** Południowe wiadomości **12.30** Sama w domu **14.00** Możesz na mnie polegać **14.45** Na tropie **15.10** Losy gwiazd **16.05** Co umiały nasze babcie **16.35** Łopatologicznie **17.30** AZ kwiz **18.00** Wiadomości regionalne **18.25** Gdzie jest mój dom? **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.10** Maluchy w podróży (s.) **21.05** Wszystko-party **22.00** Zawodowcy (s.) **22.55** Kryminolog (s.) **23.55** Sprawy detektywa Murdocha (s.) **0.40** AZ kwiz.

TVC 2
5.59 Dzień dobry **8.30** Czeskie ryby **8.55** Cudowne amerykańskie miasta **9.50** Dziedzictwo Tutanchamona **10.40** Dynastia Kennedych **11.25** Czeskie wsie **11.30** Tatry Wysokie **12.30** Czy zwierzęta potrafią mówić? **13.25** Wynalazki, które zmieniły świat **14.25** Amerykańska wojna **15.10** Apokalipsa – Hitler **16.05** Natura bez granic **16.35** Piękno północnej Europy **17.30** Wzloty i upadki księdza Jana **18.25** Heydrich – ostateczne rozwiązanie **18.55** Największe bitwy czołgowe **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Strażnik prawa (film) **21.40** Lady L (film) **23.30** Fargo (film).

NOVA
5.55 Śniadanie z TV Nova **8.45** Ulica (s.) **9.40** Facet (s.) **10.55** Pościg **12.00** Południowe wiadomości **12.30** Krok za krokiem (s.) **12.55** Lekarze z Początków (s.) **14.10** Mentalista (s.) **15.05** CSI: Kryminalne zagadki Miami (s.) **16.57** Popołudniowe wiadomości **17.35** Pościg **18.25** Ulica (s.) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Survivor Czechy i Słowacja (reality show) **22.40** American Pie II (film) **0.35** CSI: Kryminalne zagadki Miami (s.).

PRIMA
6.15 M.A.S.H. (s.) **7.00** Nowy dzień **8.10** M.A.S.H. (s.) **9.15** Zoo (s.) **10.30** Incognito **11.35** Strażnik Teksasu (s.) **12.35** Gliniarz i prokurator (s.) **13.35** Policja Hamburg (s.) **14.35** Agenci NCIS (s.) **15.40** Tak jest, szefie! **16.50** Policja w akcji **17.50** Nakryto do stołu! **18.55** Wiadomości, pogoda **19.55** Showtime **20.15** Kochamy Czechy **22.00** Tata w domu (s.) **23.20** Tak jest, szefie! **0.25** Like House.

SOBOTA 12 MARCA

TVC 1
6.00 Co umiały nasze babcie **6.25** Łopatologicznie **7.20** O Niezapominajce (bajka) **8.05** Zwierciadło (bajka) **8.50** Losy gwiazd **9.45** Gejzer **10.15** Wszystkie zwierzęta duże i małe (s.) **11.05** Wszystko-party **12.00** Z metropolii, Tydzień w regionach **12.25** Nasze hobby **13.00** Wiadomości **13.05** Kłaniam się, Księżycu (bajka) **14.30** Nasza piątka (s.) **15.25** Faceci na spalonym (film) **17.00** Hercule Poirot (s.) **17.55** Kot to nie pies **18.25** Chłopaki w akcji **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.10** Piecze cały kraj **21.20** 55 minut z Miroslavem Donutilem **22.15** Maigret i martwy kolega szkolny (film) **23.55** Komisarz Montalbano (s.).

TVC 2
6.00 Kraj św. Patryka **6.30** 100 cudów świata **7.25** Odkrywanie smaków z Gordonem Ramsay'em **8.10** Na hulajnodze **8.20** Książę Karol – dom w Kornwalii **9.10** Duże maszyny 10.00 Zabytki Techniki Czech **10.30** Auto Moto Świat **11.00** Lotnicze katastrofy **11.45** Babel **12.10** Definitywne starcie Judei z Rzymem **13.05** Tak tu cicho o zmierzchu (film) **15.45** Nowa Zelandia – Północna Wyspa **16.40** Słonie serce **17.35** Cudowna planeta **18.25** Świat zwierząt **19.20** Natura bez granic **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Bunt na Bounty (film) **23.05** Misery (film) **0.50** Ku Klux Klan.

NOVA
6.20 Tom @ Jerry Show (s. anim.) **7.05** Scooby-Doo i Scrappy-Doo (s. anim.) **7.50** Jak Jaś znalazł szczęście (bajka) **9.00** Twoja twarz brzmi znajomo **11.30** Przyprawy **12.25** Dzwoń do TV Nova **13.00** Poradnik domowy **14.10** Zamieńmy się żonami (reality show) **15.35** Zemsta cieciów (film) **17.35** Kraina lodu II (film anim.) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Szefowa (s.) **21.30** Profesor T. (s.) **22.35** Świat w ogniu (film) **0.55** Dama i Król (s.).

PRIMA
6.40 M.A.S.H. (s.) **8.40** Autosalon.tv **9.50** Jak zbudować marzenie **10.55** Kochamy Czechy **12.45** Morderstwa według Agathy Christie (s.) **14.50** Czarna pończocha (film) **16.45** Dwaj mężczyźni meldują powrót (film) **18.55** Wiadomości, pogoda **19.55** Showtime **20.15** Duch (s.) **21.30** V.I.P. morderstwa (s.) **22.55** Wszystkie pieniądze świata (film) **1.40** Torpeda (film).

NIEDZIELA 13 MARCA

TVC 1
6.00 Ciekawostki z regionów **6.25** Faceci na spalonym (film) **8.00** Kura na śmietanie **8.10** Uśmiechy Viktora Preissa **8.50** Łopatologicznie **9.45** Kalendarium **10.00** Kamera na szlaku **10.30** Obiektyw **11.05** Plac wiejski (s.) **12.00** Pytania V. Moravca **13.00** Wiadomości **13.05** Ty, ty, ty, Moneti! (bajka) **13.40** Duch nad złoto (bajka) **15.20** My, uczęszczający do szkoły (s.) **16.30** Szpital na peryferiach (s.) **17.25** List do ciebie **18.25** Co umiały nasze babcie **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.10** Podejrzenie (film) **21.20** 168 godzin **21.55** Pumpaři od Zlaté podkovy (film) **23.25** Sprawy detektywa Murdocha (s.) **0.15** Kryminolog (s.).

TVC 2
6.00 Wełtawa, nasza rzeka **6.10** Ślady, fakty, tajemnice **6.40** Apokalipsa – Hitler **7.35** Pierwsi Amerykanie **8.20** Czechosłowacki tygodnik filmowy **8.35** Poszukiwania utraconego czasu **8.55** Niczego się nie bałem **9.20** Tragiczne zdarzenia **9.35** Ostatnie miesiące II wojny światowej **10.20** Odkryte tajemnice egipskich mumii **11.05** Nie poddawaj się plus **11.35** Nie poddawaj się **12.00** Przez ucho igielne **12.25** Słowo na niedzielę **12.35** Magazyn chrześcijański **13.00** Magazyn religijny **13.30** Królestwo natury **14.00** Kot to nie pies **14.30** Starożytne megapolis **15.25** Na pływalni z J. Slivą **15.55** Tatry Wysokie **16.45** Kraina wina **17.15** Dynastia Kennedych **18.00** Czeskie ryby **18.25** Fascynująca Nowa Zelandia – skarby Południowej Wyspy **19.20** Ciekawostki z regionów **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Django (film) **21.35** Zaginione (film) **23.50** Oskar Schindler **1.10** Fauda (s.).

NOVA
6.25 Tom @ Jerry Show (s. anim.) **7.10** Scooby-Doo i Scrappy-Doo (s. anim.) **7.55** Mała rusałka (bajka) **9.10** Rycerze z Szanghaju (film) **11.20** Zaplątani (film anim.) **13.10** Trzej muszkieterowie (film) **15.05** Johnny English Reaktywacja (film) **17.00** Piękna i Bestia (film) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Twoja twarz brzmi znajomo **22.45** Odpryski **23.20** Jarhead IV (film) **1.20** Johnny English Reaktywacja (film).

PRIMA
6.15 Bolek i Lolek (s. anim.) **6.35** M.A.S.H. (s.) **8.00** Świat ogarnięty wojną **9.15** Prima świat **10.15** Gotuj jak szef! **11.00** Partia Terezy Tomankowej **11.45** Poradnik domowy **12.30** Poradnik Pepy Libickiego **12.50** Poradnik Ládi Hruški **13.50** Duch (s.) **15.00** V.I.P. morderstwa (s.) **16.20** Jak poeci czekają na cuda (film) **18.55** Wiadomości, pogoda **19.55** Showtime **20.15** Bosko całujesz (film) **22.55** Czarna pończocha (film) **0.55** Dziewczyna w sieci pająka (film).

PONIEDZIAŁEK 14 MARCA

TVC 1
5.59 Studio 6 **9.00** Wszystkie zwierzęta duże i małe (film) **9.45** Sąsiad **10.00** 168 godzin **10.40** Maluchy w podróży (s.) **11.30** AZ kwiz **12.00** Południowe wiadomości **12.30** Sama w domu **14.00** Biuro rzeczy znalezionych **14.20** Pumpaři od Zlaté Podkovy (film) **15.50** Wezwijcie położne (s.) **16.45** Podróżomania **17.15** AZ kwiz **17.40** Czarne owce **18.00** Wiadomości regionalne **18.25** Gdzie jest mój dom? **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.10** Cienie we mgle (s.) **21.20** Reporterzy TVC **22.00** Bilans **22.30** Życie i czasy sędziego A.K. (s.) **23.25** Dobry adres (s.).

TVC 2
5.59 Dzień dobry **8.30** Nowa Zelandia – Północna Wyspa **9.25** Słonie serce **10.15** Morze Śródziemne **11.10** Babel **11.40** Najwspanialsze dzieła natury **12.30** Telewizyjny klub niesłyszących **13.00** Świat zwierząt **13.55** Magazyn religijny **14.20** Cudowne amerykańskie miasta **15.15** Słomiane piękno **15.45** Przygody nauki i techniki **16.15** Amerykańska wojna **17.00** Lotnicze katastrofy **17.50** Techniczne zabytki Czech **18.15** Wynalazki, które zmieniły świat **19.15** Wełtawa, nasza rzeka **19.25** Czechosłowacki tygodnik filmowy **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Człowiek wynalazca **21.00** Synowie boga Słońca **21.55** Boska Ema (film) **23.50** Rzeczy, które robisz w Denver będąc martwym (film) **1.40** Queer.

NOVA
5.55 Śniadanie z TV Nova **9.35** Ulica (s.) **10.30** Szefowa (s.) **12.00** Południowe wiadomości **12.45** Doktorzy z Początków (s.) **14.00** Mentalista (s.) **15.00** CSI: Kryminalne zagadki Miami (s.) **16.57** Popołudniowe wiadomości **17.35** Pościg **18.25** Ulica (s.) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.40** Spece (s.) **22.55** Policja Chicago (s.) **23.50** CSI: Kryminalne zagadki Miami (s.) **1.35** Mentalista (s.).

PRIMA
6.15 M.A.S.H. (s.) **7.00** Nowy dzień **8.15** M.A.S.H. (s.) **9.20** Duch (s.) **10.35** Poradnik domowy **11.30** Strażnik Teksasu (s.) **12.30** Gliniarz i prokurator (s.) **13.30** Policja Hamburg (s.) **14.30** Agenci NCIS (s.) **15.40** Tak jest, szefie **16.50** Policja w akcji **17.50** Nakryto do stołu! **18.55** Wiadomości, pogoda **19.55** Showtime **20.15** Linia (s.) **21.30** Jak zbudować marzenie **23.50** Tak jest, szefie!

POST SCRIPTUM

UŚMIECHNIJ SIĘ

WEHIKUŁ CZASU

Tak było...

...tak jest

● Dziś zapraszamy naszych Czytelników na spacer do Jabłonkowa. Archiwalne zdjęcie przedstawia uliczkę łączącą rynek Mariacki i mostek przez Łomniankę, idąc w kierunku na Białą. Fotografia pochodzi ze zbiorów online Narodowego Archiwum Cyfrowego.

Czekamy na propozycje współczesnego ujęcia. W gazecie zamieścimy pierwsze bądź najlepsze zdjęcie, jakie dostaniemy. Fotografie prosimy wysyłać na: dabkowski@glos.live bądź info@glos.live. Serdecznie zapraszamy do współpracy!

KRZYŻÓWKA KOMBINOWANA

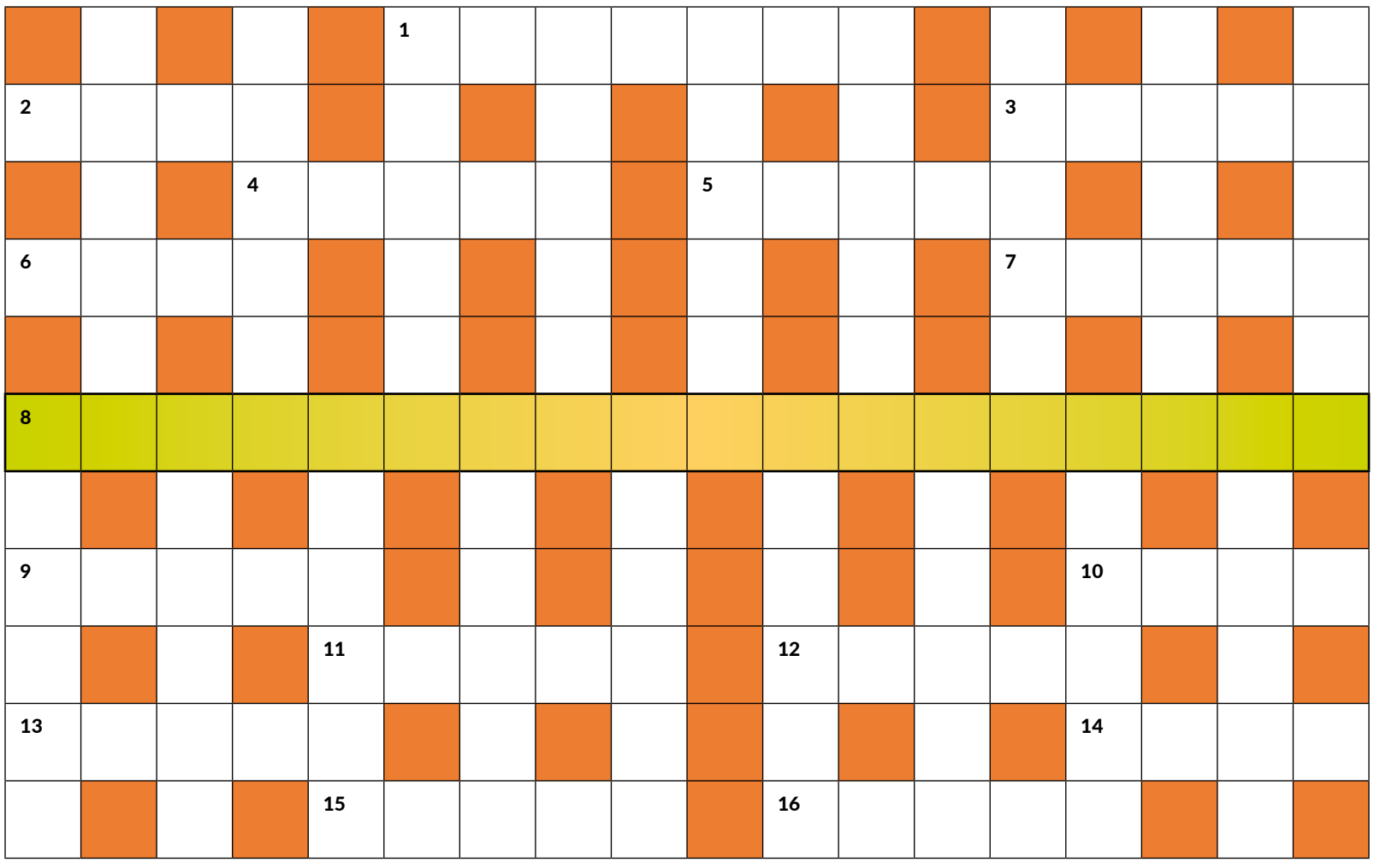

Wśród autorów poprawnych rozwiązań zostanie rozlosowana książka. Rozwiązania prosimy wysyłać na e-mail: **info@glos.live**. Termin upływa w środę **23 marca**. Nagrodę książkową za poprawne rozwiązanie krzyżówki kombinowanej z 25 lutego otrzymuje **Bogusław Chowaniec z Karwiny**. Autorem dzisiejszego zadania jest Jan Kubiczek.

Rozwiązanie krzyżówki kombinowanej z 25 lutego:
EDUKACJA JEST DROŻSZA OD ZŁOTA

Znajdź nas **na YouTubie**

Rozwiązaniem krzyżówki jest cytat, którego autorem jest Sokrates (ur. ok. 470 p.n.e. w Atenach, zm. 399 p.n.e. tamże) – grecki filozof starożytny. Jest on, obok Platona i Arystotelesa, uważany za największego filozofa starożytności.

POZIOMO:
1. drewniany szałas na hali
2. intencja, myśl, która może przyświecać
3. imię Piaf, francuskiej piosenkarki
4. prawy dopływ Renu, przepływa przez Bochum
5. cenowy upust w sklepie lub metropolia Maroka
6. biały opar nad moczarami, ograniczający widoczność
7. jeden z modeli toyoty lub anagram słowa Syria
8. **ROZWIĄZANIE DODATKOWE**
9. chroniony nietoperz wielkouchy
10. „...milczą, dusza śpiewa” – w operetkowej arii
11. kraj nad Morzem Bałtyckim wspominany w inwokacji „Pana Tadeusza”
12. kasynowa moneta lub krążek wrzucany do automatu
13. na dole, blisko ziemi, przeciwieństwo „wysoko”
14. miasto w północnej Rosji
15. dekiel, klapa lub górna część kufra czy skrzyni
16. blaszana lub plastikowa płytka z ostrymi dziurkami, służąca do tarcia owoców i warzyw

PIONOWO:
ADAGIO, ALBANO, ARKLOW, BAHDAJ, CZAPKA, EWUNIA, FARAON, GADŻET, ISTOTA, METYSI, MONAKO, NIERÓB, PAGONA, SARTRE, SWETER, THISBE, WERBLE, ZACISK

Wyrazy trudne lub mniej znane:
GACEK, INTA, YARIS